

№ 14.

Kalendarzyk tygodniowy:

Wt. św. Henryka B. W.
 Sr. św. Fabiana P. M.
 Cz. św. Agnieszki P.
 Piąt. św. Wincentego M.
 Sob. Zaślubiny N. M. P.
 Niedz. Świętej Rodziny.
 Pon. Nawr. św. Pawła.

Wschód słońca: godz. 8 m. 3
 Zachód słońca: godz. 4 m. 19
 Dług. dnia: godz. 8 m. 6

Cena prenumeraty:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 6 k. —
 Półrocznie „ 3 „ —
 Kwartalnie „ 1 „ 50
 Miesięczn. „ - „ 50
 Odnoszenie 10 k. m.
 Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40

Półrocznie „ 3 „ 70

ZAGRANICĄ:

Miesięcznie „ 1 „ 10

Redakcja

w Łodzi,

ul. Przejazd № 8.

Nr. telefonu 598.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany

Wtorek, dnia 19 stycznia 1909 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Fabianicach u p. Teodora Minke;
 w Zgierzu, w aptece p. Fatka; w Tomaszowie u p. Teodora Minke.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane“ na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz narzutowy lub jego miejsca. **Rafe ogłoszenia** po 2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1¹/₂ kop.) Najmniejsza ogłoszenie 20 kop. Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz polutowy. Za dołączenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3 — 4-ej po południu.

Teatr Wielki i Corso. W sobotę d. 23 stycznia 1909 roku odbędzie się

WIELKI BAL MASKOWY

na korzyść Łódzkiego Pogotowia Ratunkowego.

Początek o godzinie 11-ej wiecz. Panowie w frakach lub strojach charakterystycznych. — Panie w maskach.

Demaskowanie się wzbronione.

Bilety wcześniej nabywać można w kancelarii Pogotowia Ratunkowego (Długa 83) od piątku do soboty w południe codziennie.

220-3

Przegląd polityczny.

Łódź, 19 stycznia.

Uгода austro-turecka nie podobała się Anglii, bo do pewnego stopnia zamaca plany dyplomacji londyńskiej, która za wszelką cenę pragnie odepchnąć Austro-Węgry od Niemiec lub jeżeli to się nie uda, doprowadzić do starcia zbrojnego, wobec którego Niemcy z jednym swoim sojusznikiem Austro-Węgrami stawic by musiały czoło całej skoalizowanej przeciw nim Europie.

Prasa angielska, omawiając ugodę austro-turecką, bierze jednocześnie w obronę interesy włascian bałkańskich, nawołując Europę, aby w interesie pokoju świata zabezpieczyła ludy słowiańskie przed zaborcami zakusami Niemiec, a przede wszystkim by zadość uczyniono słusznym żądaniom Serbii i Czarnogórze.

Kryje się pod tem egoistyczny interes Anglii, dążącej do złamania potęgi niemieckiej, groźnej dla wszechwładztwa Wielkiej Brytanii na oceanach. Bądź co bądź bowiem sądzić możnaby o polityce światowej chwili obecnej, nie ulega wątpliwości, że nadaje jej ton antagonizm anglo-niemiecki, datujący się od tej pory, w której cesarz Wilhelm II nakazał Niemcom przysłać na morzu. Aby jednak przyszłość ta mogła być taką, jaką przedstawia się w marzeniach dzisiejszego władcy Zjednoczonych Niemiec, granice ich muszą być rozszerzone ku Adryatykowi na południe a morzu Północnemu.

Od południa Tryest, od północy Amsterdam, zamienione na porty niemieckie, oto cel dążeń dyplomacji berlińskiej, o który walczy ona dotychczas niefortunnie z dyplomacją londyńską.

W Berlinie rozumieją dobrze, że dopóki flota angielska jest wszechwładną panią oceanów, nie może być mowy o rozstrzygnięciu orężem antagonizmu anglo-niemieckiego. Aby Anglię osłabić na morzu, trzeba obok wzmocnienia floty niemieckiej, postarać się o wytworzenie koalicji przeciw Wielkiej Brytanii.

Było to przez długie lata wykładnikiem polityki Wilhelma II. W tym celu tylokrotnie usiłował on zbliżyć się do Francji, w tym celu tak starannie pielęgnował dobre tradycyjne stosunki z Rosją. Lecz dyplomacja londyńska okazała się zreczniejszą i bardziej wytrawną niż berlińska,

choć ta ostatnia usiłowała wciąż i usilnie wbić do kluny, zdolne rozsądzić dobre porozumienie Anglii z mocarstwami kontynentalnymi, zwłaszcza z Francją i Rosją. Dotychczas wszelako bezskutecznie.

Zamiast wytworzenia koalicji przeciw Anglii, Niemcy same znalazły się wobec widma koalicji, wytworzonej przeciw nim, koalicji coraz wyraźniejszej przybierającej kształty, w dodatku z racji spraw bałkańskich i sojuszu z Austro-Węgrami coraz dla nich groźniejszej.

Znamienny jest w tym wypadku artykuł generała von Schlieffena, napisany z okazji noworocznej przemowy cesarza Wilhelma II do oficerów armii niemieckiej, który niedawno przedrukował „Journal des Debats“.

W artykule tym generał von Schlieffen, omawiając obecny stan militarny Niemiec, pisze między innymi:

„W środku Europy leżą zupełnie bezbronne Niemcy i Austro-Węgry, otoczone dokoła przez ufortyfikowaną Europę.

Między mocarstwami otoczonymi i otaczającymi istnieją trudne do załagodzenia antagonizmy.

Francja nigdy nie zapomni o roku 1871 r. Idea odwetu jej za Sedan stanowi bowiem węgielny kamień polityki Francji. Tymczasem handlowy i przemysłowy rozkwit Niemiec wytworzył im i innych wrogów. Co do Rosji to więcej, kiedykolwiek jest ona niezbyt życzliwie usposobiona dla Niemiec z racji wrodzonego ludom słowiańskim uczucia życzliwości dla ludów romańskich i ze względów finansowych. Oprócz tego Rosja rzuca się obecnie w objęcia mocarstw, które przyczyniły jej niegdyś więcej krzywd, niż inne. Włochy nie pragną cudzoziemców, którzy ongi przeszli Alpy i zaludnili pola Lombardyi, widzieć dłużej nad brzegami morza Adryatyckiego.

Czy antagonizmy te doprowadzą kiedykolwiek do wojny? Niewiadomo, ale niepodobna nie liczyć się z usiłowaniami, dążącymi do zjednoczenia mocarstw, otaczających Niemcy, w celu natarcia na mocarstwa Europy środkowej.

Może nadejdzie chwila, w której wszystkie bramy otworzą się naraz i przez Wogezy, Koenigsaur Niemen, Kongo i Alpy Tyrolskie wkroczą miliony żołnierzy.

Niebezpieczeństwo kolosalne, ale nie tak wielkie, jakby z pozoru sądzić można, dodaje

z butą niemiecką gen. Schlieffen i tak dalej pisze: „Anglia nie może zniszczyć handlu niemieckiego, nie przyczyniwszy poważnej szkody swojemu handlowi. Rosja zawsze, nawet gdy wladala pełnią sił swoich, sprzeciwiała się zaboreczym dążeniom swych sprzymierzeńców, tembardziej nie wyrzuci się tego postępowania, gdy sama na sobie odczuła, co znaczy wojna współczesna. Francja nie może wystąpić, chyba w sojuszu ze swoimi sprzymierzeńcami, zresztą powszechna służba wojskowa wszędzie ostudziła zapalę wojenne wobec możliwości zbyt wielkiego przelewu krwi, nie słychanych strat i klęsk.

Każdy przytem obawia się, czy sprzymierzeńcy dotrzymają mu wiernie przyrzeczeń, czy w stanowczej chwili nie pozostawią go własnemu losowi.“

Koalicja wszelako wytworzyła się i destrukcyjnie działa na nerwy Niemców, wstrząśnięte przez walki ekonomiczne i przesilenia finansowe, pod wpływem czego wypada hamować swoje uczucia patriotyczne i czynić nieraz szkodliwe dla interesów politycznych ustępstwa.

Tak było, skoro zaszły znane wypadki, które na długo przykuły Austro-Węgry do półwyspu Bałkańskiego. Potrzebuje ona teraz od sprzymierzeńca swego pomocy, a sama podać mu jej nie może, wskutek czego udało się koalicji wytworzyć dla Austro-Węgier na południu, a dla Niemiec na zachodzie warunki, wymagające szczególnej czujności i pogotowia wojennego.

Artykuł ten dość trafnie maluje istotę sytuacji politycznej w Europie, która w samej rzeczy przesycona jest wonią prochu tak dalece, że lada iskra olbrzymi pożar wywołać może, szczególnie groźny i w skutkach nieprzewidywany.

Położenie takie wytworzyło nadmierny rozwój militarystyki, którego ojcem były Niemcy po Sedan i przez lat z góry trzydziestu najzarliwszym poplecznikiem, zapominając o tem, że «kto wiatr sieje — burzę zbiera.»

S. J.

Ankieta w sprawie czesko-niemieckiej.

Zapoczątkowana przez rząd austriacki ankieta w sprawie ugody czesko-niemieckiej, zbiera się 25 lub 26 b. m. w Wiedniu w gmachu prezydium gabinetu. Ankiecie przedłożony są

dzie całokształt spraw językowych w Czechach. Jak donosi „Corresp. Centrum”, w ankiecie wezmą udział wszystkie stronnictwa czeskie i niemieckie, nie wyłączając radykalnych. Rządowi chodzi głównie o wytworzenie warunków zawieszenia broni, celem wyjaśnienia sytuacji parlamentarnej. Ankieta mieć będzie charakter wyłącznie informacyjny, gdyż uczestnicy jej nie będą mieli upoważnienia do zawierania układów.

Rząd przedłoży pięć projektów ustawodawczych i to nie tylko takich, które mają być uchwalone przez Radę państwa, ale i takich, których uchwalenie należy do Sejmu, np. projekt reformy ordynacji wyborczej do Sejmu czeskiego. Oprócz tego, rząd projektuje ustawę w sprawie szkół mniejszości, ustawę językową i ustawę o podziale kraju na okręgi. Projekty te w znacznej części opierają się na dawniejszych, podobnych projektach, wypracowanych przez Körbera i Becka.

O ile wiadomo, projektowany jest podział na okręgi czysto niemieckie, czysto czeskie i mieszane. Ostatnich ma być bardzo mało. Równocześnie z podziałem na okręgi nastąpią pewne zmiany i reformy w administracji, albowiem mają być utworzone Sejmy obwodowe, w miejsce Rad powiatowych. Te Sejmy obwodowe mają być instancją pośrednią między starostwami a namiestnictwem.

Udział w ankiecie wezmą delegaci posłów do Rady państwa i Sejmu czeskiego, zarówno czescy, jak i niemieccy, oraz kilku posłów nieinteresowanych bezpośrednio w sporze czesko-niemieckim, a mianowicie: jeden ma: zaufania Niemców alpejskich, jeden zastępca partii chrześcijańsko socjalnej i jeden zastępca Koła polskiego.

Prasa w Czechach, zarówno czeska, jak i niemiecka, omawia zwołanie ankiety w sprawie czesko-niemieckiej. Dzienniki czeskie sądzą, że akcja ta rozpoczęła się nieco późno. Wszystkie jednak stronnictwa czeskie, nie wyłączając radykalów, wezmą w ankiecie udział, celem zaznaczenia stanowiska czeskiego. „Hlas Naroda” pisze, że czesi zawsze są gotowi do pokoju i do porozumienia. Organ socjalistyczny „Prawo Ludu” twierdzi, że rząd ofiarował Czechom za wstąpienie do gabinetu odwołanie namiestnika hr. Coudenhovego. Dzienniki niemieckie „Bohema” i „Prager Tgbl.” oświadczają, że ugoda będzie tylko wtedy możliwa, jeśli oświadczą się za nią wszystkie stronnictwa czeskie.

«Den» donosi, że pierwotnie miała się odbyć konferencja językowa, zwołana przez partję

chrześcijańsko-socjalną w ratuszu wiedeńskim dla zbliżenia obu narodowości. Jednak z powodu uchwalenia przez sejm dolno-astryacki „lex Aksman” interwencja taka chrześcijańsko socjalnych stała się wprost niemożliwą. Wobec tego baron Benert postanowił zwołać ankietę. «Den» sądzi, że zwołanie ankiety jest oznaką, iż egzystencja rządu zawisła od porozumienia czesko-niemieckiego.

Dzienniki wiedeńskie przyjmują zwołanie ankiety przeważnie z zadowoleniem, niektóre jednak wyrażają powątpiewanie co do jej powodzenia.

«Fremdeblatt» i „N. W. Tgbl.” wywodzą, że walka językowa w Czechach przybrała formę i rozmiary, którym konieczne należy kres położyć; dlatego rząd widział się spowodowanym do energicznej i szybkiej akcji. „Arb. Ztg.” sądzi, że akcja rządu nie powinna się skończyć tylko na wypracowaniu projektów. «Die Zeit» wywodzi, że jest to druga próba bar. Bienerttha w sprawie utworzenia większości parlamentarnej ze względu na liczne i ważne kwestje, które mają być załatwione w parlamencie. Sprawami temi są: aneksja sprawa bankowa, kontyngens rekruta i t. d. Stronnictwa staną obecnie przed pytaniem: albo — albo.

„N. Fr. Presse” natomiast nie jest zadowolona ze zwołania ankiety, ponieważ widzi w niej życzenie powrotu do rządów koalicji, których naród niemiecki nie pragnie. Niemcy są bardzo zadowoleni z obecnego gabinetu urzędniczego i czują się o wiele bezpieczniejszymi, aniżeli dawniej za gabinetu Becka. Niemcy zgodzą się na zawarcie pokoju tylko wtedy, jeśli naruszony przez Czechów ich stan posiadania, będzie im zwrócony. «N. Fr. Presse» domaga się ustalenia języka niemieckiego, jako wewnętrznego języka na poczcie w Pradze.

—:—:—

Z prasy polskiej.

—:—:—

„Głos warszawski” przynosi pod tytułem: «Na rozstajnych drogach» znamienity artykuł. Jest to wywód, charakteryzujący obecną sytuację sprawy polskiej w państwie rosyjskim, w zależności od wpływów polityki zagranicznej.

Autor streszcza na wstępie te wpływy, a mianowicie z jednej strony oddziaływanie sprawy słowiańskiej, z drugiej nacisk tradycyjny polityki niemieckiej i dalej tak pisze:

z towarami, nakładał je na winę, ładował statek.

Włócząc się koło brzegu, razu pewnego znalazł duży pugilares naładowany pieniędzmi. Było w nim tyle papierków, że dwie włóki pięknej ziemi możnaby za nie nabyć.

Maciek jednak pularesu nie schował, tylko zwrócił go kapitanowi statku.

Radość kapitana była nie do opisania, bo pieniądze te nie stanowiły jego własności. Chcąc się też Maćkowi odwdziżyć, przyjął go do służby na statku nawet z jego babą.

Odtąd rozpoczął Maciek lepsze życie; nie napracował się tyle, a dochody miał znacznie większe, zwłaszcza, gdy otrzymał bufet III klasy. Statek woził towary i pasażerów, których apetyt na wodzie znacznie się wzmacnia i pragnienie rośnie. Włęcz też Maciek zarabiał dobrze. Już kilka podróży odbył wodą; kasa jego wzrosła, nakupił więc dużo wódek, likierów, portu i wina, porobił znaczne zapasy konserw. Starał się i zabiegał; był uprzejmy dla gości i uczciwy w obrachunkach.

Razu pewnego statek miał odpłynąć do Genui z dużym ładunkiem, a ponieważ wybierało się wiele ludzi, więc też Maciek porobił większe, niż zwykle zakupy. Rzeczywiście pasażerów znalazło się sporo. Maciek stał jeszcze na pokładzie i oczekiwał paczki ze świeżym mięsem. Rzeźnik opóźniał się. Na statku podano już drugi sygnał, gdy wreszcie ukazała się bryczka z dużą skrzynią zamrożonego mięsiva. Wciągnięto ją na pokład i już przystąpiono do zrzucania pomostu, gdy dorożką zajechał jeszcze jakiś pasażer z niewielką walizką, kupił szybko bilet i wpadł na pokład.

— Byłby się pan spóźnił, — mówił do niego Maciek i pomógł mu wnieść walizkę na statek.

— Dziękuję, — bąknął po niemiecku.

Czynnikami sprzecznymi oddziaływanymi na politykę rosyjską w sprawie polskiej w kierunkach rozbieżnych, w chwili obecnej równoważą się niemal zupełnie, lecz jest to równowaga niestała. Stan dzisiejszy tej sprawy dłużej w miejscu pozostać nie może, musi się przechylić w tym lub innym kierunku, ale w każdym razie w kierunku zmian nie zasadniczych: bądź ulg niezbędnych, bądź nieznacznych również ukroczeń i ograniczeń. Tymczasem obie ewentualności są równie możliwe i równie prawdopodobne, ale szala przechyliła się niewątpliwie w krótkim czasie na tę, czy tamtą stronę.

Pod kątem widzenia polityki wewnętrznej dalsze reformy w państwie muszą wejść na drogę albo stałego i systematycznego usuwania potrzeb żywiołów obconarodowych, albo uwzględniania choćby tylko specjalnie potrzeb żywiołu polskiego, które najsilniej wysuwają się na porządek dzienny. Pod kątem widzenia polityki zewnętrznej — dalszy jej kierunek iść musi albo z Polakami, albo przeciwko nim; tertium non datur.

Jeżeli rząd w chwili obecnej z tych lub innych względów wejdzie, czy będzie wepchnięty na drogę utrwalenia tradycyjnej polityki przeciwpolskiej, to — pomimo niedogodności tego stanowiska w polityce zagranicznej — w polowie drogi się nie zatrzyma, lecz rozpocznie okres ograniczeń i ścieśnień, a w końcu, party siłą okoliczności, wejdzie na tory dawnej rusyfikacji. Okoliczności te polegają na tem, że każdy krok w kierunku polityki przeciwpolskiej będzie sam przez się silnym bodźcem zbliżenia się do Niemiec, dopuszczania ich wpływów, potęgowania ich natchnień nawet w dziedzinie polityki zagranicznej, a wskutek tego kierunek ten utrwaląc się będzie coraz bardziej i zapanuje w końcu na długo przeciąg czasu.

Zwrot w duchu przeciwnym, idący tak daleko w uwzględnianiu potrzeb żywiołu polskiego, jak na to pozwalają wymienione powyżej warunki, będzie musiał dostroić się w sposób trwały do odpowiedniej linii polityki zewnętrznej, wzmocni ją, dając jej silny atut w rękę, ugruntuje swój własny rozpęd, a w przyszłości, gdy przeszkody dotychczasowe upadną, stać się może początkiem gruntowniejszego uregulowania sprawy polskiej w państwie.

Od drobnych, niezasadniczych i niepokazanych posunięć w chwili obecnej w tym lub innym kierunku założenie będą ważne wytyczne przyszłości, stanowiące nietylko o dalszych losach polityki

Dano trzeci sygnał i statek ruszył.

Maszyny sapały, dym kłębił się z kominia, ład nikt coraz bardziej, tylko białe mewy odprawadzały udającego się w otchłanie morza — podróżnego.

X.

Testament Szymona nadszedł do ambasady angielskiej w Berlinie w tłumaczeniu i w odpisie dokładnym. Brzmiał on dosyć tragicznie; po opisaniu tragicznej śmierci brata pod Sedanem — pisał Szymon dalej:

„Moi bracia! wy bogobojni chłopcy rolnicy, chłopcy robotnicy, z których ojców i ja się zrodziłem, posłuchajcie głosu waszego brata, który tyle lat przebył w służbie u najwyższych dostojników w państwie i napatrzył się na te wszystkie sprężyny, wyciskające z was pot i krew.

Przeżyłem wojnę krwawą, wojnę zwycięską. Jeden naród zapłacił drugiemu ogromną ilość pieniędzy i musiał oddać kawał ziemi. Co myśmy dostali za to? Czy lepsze szkoły, czy uczciwsze traktowanie spraw naszych. Zwiększone tylko podatki. I podatki te wzrastać będą z dniem każdym, bo coraz większe są wymagania tego olbrzymiego, militarne państwa. Dawniej potrzebne były pieniądze tylko na piechotę, potem na piechotę i konnicę, następnie na armaty, fortece, flotę, a dziś już na balony i chemiczne preparaty, które tysiącami lud będą unicestwiać. A któż to dostarcza na to wszystko pieniądze, jeżeli nie nasze ręce, nie nasza praca, nie nasze chłopskie kości. Jesteśmy ciemni i niedaleko widzący, więc dlatego wyzyskują naszą łatwość ku celom podłym, niegodnym tej świętej nauki Chrystusa, który powiedział: Będziesz miłował Pana Boga ze wszystkich sił swoich, a bliźniego twego, jak siebie samego.

(d. c. n.)

14)

Andrzej de Clare.

NOWY NAPOLEON.

(Ciąg dalszy — patrz nr. 13.)

— Maryna! Co to ma znaczyć? — rzekł niecierpliwie.

— Maćku bij, zabij, ja od ciebie nie odejdę, nie odejdę!... W domu mi tak cicho bez ciebie, że nieraz woda wabi mnie ku sobie i woła: Utop się, utop się... wszystko się skończy... Ja bez ciebie żyć nie mogę.

Chciał jej wytłumaczyć, że musi mieć trochę grosza, nic to nie pomagało. Maryna płakała i wołała:

— Nie odejdę! nie odejdę, chociażbyś ubił jak psa! Boję się tam; ten feldfelbel ciągle za mną goni.

— Goni, mówisz? — przerwał gniewnie Maciek.

— Goni i mówi, że mnie weźmie siłą, albo zamorduje.

— Pies!

— Albo nie?

— Znam go psia juchę...

— Ja chcę, abyś miał żonę uczciwą Maćku, więc w domu siedzieć nie mogę... To zwierz...

Maćkowi się żal zrobiło, przygarnął ją do siebie, uspokoił, potem poszli na piwo do portowej piwiarni. Na drugi dzień dał na zapowiedzie, a w trzy tygodnie wziął z nią ślub.

W porcie stał statek, który naładowywano. Miał płynąć do Egiptu. Do naładowywania tego statku wynajął się Maciek. Dźwigał worki

względem Polaków w państwie, ale do pewnego stopnia i o polityce jego zewnętrznej. Najbliższa więc przyszłość wykaże, czy ów czynnik, który odgrywał stale, niegłośną wprawdzie, niemniej przeto doniosłą rolę w polityce rosyjskiej, mianowicie żywioł polski ze swoimi odrębnościami i potrzebami, będzie nadal usuwany w cień, lekceważony i tłumiony w swoim rozwoju, czy też znajdzie choćby odpowiednio do warunków chwili miejsce w całokształcie polityki państwa i odpowiednio do chwil następnych brany będzie nadal w rachubę. Tak jak dzie rzeczy stoją, rozwój dalszy iść może równie dobrze w jednym, jak w drugim kierunku. Oto dlaczego chwila obecna jest rzeczywiście chwilą stanowczą, pełną wagi i odpowiedzialności.

Nie idzie tu bynajmniej o merytoryczną wartość ulg możliwych w najbliższej przyszłości, lecz o kierunek, w jakim pójdzie polityka państwa, o wejście bez rozgłosu, bez szumnych zapowiedzi i jakichkolwiek zobowiązań na jedną z dwóch dróg rozchodzących się właśnie w obecnym momencie dziejowym, mianowicie na tę, która wskazuje interes widoczny zarówno państwa, jak żywiołu polskiego. Doraznie państwo zyskać może na tej drodze stanowisko wyraźne, szczerze, wolne od podejrzeń i zarzutów w swej polityce słowiańskiej, a żywioł polski — możność pracy publicznej, wstrzymanej obecnie przez ogólną niepewność położenia i brak odpowiedniego, zabezpieczonego prawem warsztatu tej pracy.

Obowiązkiem społeczeństwa polskiego wspólnie z jego przedstawicielstwem jest uczynić, co do niego należy i co jest w jego mocy, żeby droga, którą pójdzie polityka państwa, nie była drogą groźną i zgubną dla naszych interesów narodowych.

ś. † p.

Adam Krasiński.

S. p. Adam hr. Krasiński, jedyny potomek linii ordynackiej na Opinogórze, tej zasłużonej w dziejach rodziny, prawuk historycznego generała wojska polskiego i napoleońskiego, Wincentego, założyciela ordynacji Krasińskich, wnuk wielkiego Zygmunta, a syn Władysława, prawnika ekonomisty i beletrysty z jego związku małżeńskiego z Różą z hr. Potockich, obecnie w powtórnym małżeństwie z Edwardową hr. Raczynską — urodził się w Krakowie d. 22 listopada 1870 r.

Bardzo walego w dzieciństwie syna matka wychowywała zimą i latem w hartującym powietrzu Zakopanego, pragnąc mu zapewnić podstawy tak potrzebnego do przyszłej pracy i działalności zdrowia. Opóźniło to nauki hr. Adama, który ukończywszy gimnazjum św. Anny w Krakowie w r. 1890-ym udał się zaraz na uniwersytet w Bonn, przebywał tam jednak tylko kwartał, poczem w r. 1891 przeniósł się do Fryburga w Szwajcaryi, skąd jednak niepomysłny stan zdrowia oderwał go znów od studjów i kazał się udać na południe Francji.

Dopiero w lecie 1892-go r. powrócił hr. Krasiński do Fryburga, gdzie słuchał między innymi wykładów literatury polskiej prof. Józefa Kallenbacha a poświęcał się głównie studiowaniu prawa i nauk społeczno państwowych.

W zimie 1893 r. ś. p. hr. Krasiński pojechał do Heidelberga, gdzie też uczył się pilnie u Kniesa, Jellinka i Kuno Fischera i gdzie po 4-ech latach studjów gruntownych doktoryzował się w marcu 1897-go r.

Rozprawa doktoryzacyjna ś. p. Adama hr. Krasińskiego była zarysem ogólnej historii włościan w Polsce i ogłoszona w r. 1898 drukiem w Krakowie nosiła tytuł w oryginale niemieckim: „Geschichtliche Darstellung d. Bauern-Verhältnisse in Polen u. d. wirtschaftlich-rechtlichen Reformen in den Decennien d. Regierung Stanislaus Augustus 1764 — 1774).

Po powrocie do kraju w r. 1897 i objęciu faktycznego zarządu ordynacją swoją opinogórską — ś. p. Adam hr. Krasiński oddał się z zamiłowaniem działalności literackiej i wydawniczej. Już za redaktorstwa Michała ks. Radziwiła objął kierunek „Biblioteki warszawskiej” wraz z Władysławem Bogusławskim i Dionizym Hen-

kiem, a od r. 1902 (tom IV) „Biblioteki” redagował ją jako redaktor odpowiedzialny, popierając wydawnictwo to materialnie od pierwszego nawiązania z niem stosunków.

Z pozostałości swego wielkiego dziada, Zygmunta, w bibliotece ordynackiej i archiwum domowym ś. p. hr. Adam ogłaszał utwory dotychczas nieznane. Wraz z prof. Kallenbachem wydał więc korespondencję poety z Reevem; dostarczył Pinieemu materyałów do pierwszego wydania krytycznego; ogłosił rozprawę «o Trójcy»; ogłaszano przez siebie utwory nieznane Zygmunta zaopatrywał w objaśnienia i wstępy własnego pióra. Należą do nich: «Poeta myśli», «Nieznany dramat Krasińskiego», «Nieznane wiersze Z. K.», «Z. K. nieznany pomysł trylogii», «Dzień Ducha św.», poprzedzony «Listem do przyjaciela», «Listy Zygmunta K-go do Adama Potockiego z r. 1838» i t. d.

Drukował też ś. p. Adam hr. Krasiński w «Bibliotece warszawskiej» artykuły publicystyczne i utworzył w niej przegląd społeczny p. t. «Praca», a w ostatnich latach napisał kilka potężnych rycerskim animuszem i duchem owianych utworów poetyckich, drukowanych pod pseudonimem Jana Przylęckiego.

Oprócz działalności literackiej należy podnieść też dobre usiłowania ś. p. Adama hr. Krasińskiego w życiu politycznym i społecznym.

W dobie tworzenia się stronnictw politycznych stał krótko na czele «Spójni», mającej za jedną odrębne stanowisko, a której organem miała być «Gazeta polska»; przewodniczył też zeszlono-rocznym obradom delegatów słowiańskich w Warszawie, w jego pałacu odbywanym, przed zjazdem praskim, oraz należał podczas wyborów do Dumy do komitetu koncentracji narodowej, jako b. czynny jego uczestnik.

Gorliwie i hojnie popierając moralnie i materialnie młode szkolnictwo polskie, ś. p. Adam hr. Krasiński od 8 lipca 1906 r. był wybrany na stanowisko pierwszorzędne w kraju, prezesa rady nadzorczej P. M. S., które piastował aż do jej zamknięcia.

Jako rolnik i ziemianin ś. p. Adam hr. Krasiński brał też czynny udział w sprawach rolniczo-gospodarczych swojej ziemi plockiej, gdzie był przez czas pewien prezesem plockiego Towarzystwa rolniczego i gdzie w roku 1907 stał na czele komitetu wystawy rolniczo-przemysłowej w Ciechanowie, popierając jej organizację osobistym, żywym w niej udziałem. Kulturę i administrację dóbr swoich w Opinogórze i innych znacznie rozwijał i doprowadził do stopnia dużej doskonałości i wzorowego porządku.

Słowem na wszystkich polach swej krótkiej względnie działalności ś. p. Adam hr. Krasiński zaznaczył się jako gorąco miłujący kraj swój obywatel, którego też wraz z rodziną szczerze opłakiwać będzie społeczeństwo całe.

W tem przekonaniu składamy na jego trumnie wyrazy czci i holdu jego pamięci.

Ś. p. Adam hr. Krasiński, ożeniony z hr. Badenianką, córką Kazimierza hr. Badeniego, b. prezesa ministrów austriackich (a nie, jak mylnie wczoraj podaliśmy z księżniczką Czartoryjską), zeszedł ze świata bezdzietnie.

Wobec tego prawa ordynacji, a z nią tytułu własności dóbr Opinogóra i Biblioteki hr. Krasińskich przechodzą na Józefa hr. Krasińskiego, najstarszego z drugiej linii obozińskiej tej rodziny.

Nowy ordynat hr. Krasiński, urodzony 1848 r. w Krakowie, jest synem ś. p. Adama hr. Krasińskiego i Karoliny z hr. Mycielskich z Radziejowic, w gub. warszawskiej, pow. błoński.

Jest on od r. 1880 kawalerem honorowym maltańskim.

W r. 1869 Józef hr. Krasiński ożenił się z Heleną z hr. Stadnickich, córką Edwarda hr. Stadnickiego na Krysowicach, Nawojowej i Wroniawach, i Ludgary z hr. Mnisków.

Józef hr. Krasiński, obecnie lat 60 liczący, jest ojcem jedynego syna Edwarda hr. Krasińskiego, urodzonego w 1871 r., i trzech córek.

Ze Stowarzyszenia właścicieli nieruchomości w m. Łodzi.

Wczoraj już około godziny 5^{1/2}, po południu do lokalu Towarzystwa kredytowego m. Łodzi

przybyła taka ilość członków Stowarzyszenia właścicieli nieruchomości, iż można było być pewnym, że zapowiedziane w pierwszym terminie ogólne zebranie dojdzie do skutku, bez względu, iż ma wziąć w niem udział blisko 200 osób. Na twarzach przybyłych widocznym było powne zdenerwowanie i zainteresowanie się sprawami, które mają wejść pod obrady. Żywo prowadzone rozmowy głośno i po kąciakach dowodziły, iż będzie się rozgrywała walka dwóch partyj, jakie w tem Stowarzyszeniu zdołały się wytworzyć, pomimo krótkiego jego istnienia.

Około godziny 5^{1/2}, przybył na posiedzenie p. prezydent m. Łodzi

O godzinie 6 wieczorem, przy szczelnie zapełnionej sali, ogólne zebranie zagal w zastępstwie prezesa zarządu adw. przys. Michał Kohn i poprosił zebranych o wybór przewodniczącego, przedstawiając jako kandydata p. Franciszka Schimla, którego też jednogłośnie wybrano. Po objęciu przewodnictwa, p. Schimel poprosił na asesorów pp. Kazimierza Arkuszewskiego, Mieczysława Pinkusa, inżyniera Dawida Lande, Karola Klukowa i Lejzora Tempła, a na sekretarza p. Bernarda Birenweiga.

Po ukonstytuowaniu się prezydium, p. Birenweig przeczytał sprawozdanie z działalności Stowarzyszenia za czas od 20 czerwca do 1 listopada 1908 r., (podane w streszczeniu w numerze wczorajszym naszego pisma).

Po przeczytaniu sprawozdania, p. Krasucki, członek zarządu, w krótkich słowach wystąpił przeciwko zarządowi, zaznaczając, iż w jego łonie panował antagonizm, w wielu wypadkach niedbalstwo ze strony członków, którzy objawszy mandaty, zupełnie nie przychodzili na posiedzenia, nie interesowali się wcale losami młodej instytucji, a pracowała tylko garstka, do której należał i p. Krasucki. Mówca dowodzi, że sprawa asenizacji byłaby daleko posunięta naprzód, gdyby nie przeszkody ze strony magistratu i radnych miasta.

Przewodniczący przerywa mowę p. Krasuckiemu i komunikuje mu, że o tej sprawie będzie mowa w punkcie 6 porządku dziennego.

P. Mieczysław Pinkus, otrzymawszy głos, pomimo uwagi, zwróconej poprzedniemu mówcy, zaczyna rozwodzić się o asenizacji, czyta swój list z protestem na postępowanie w tej sprawie zarządu i krytykuje chęć wyzysku pewnej grupy członków, która korzystając z praw członków zarządu, chciała upiec pieczeń dla siebie. Pomimo takiego nacisku, sprawy tej nie wzięto pod obrady, a na wniosek inżyniera L. Lubotynowicza rozpoczęto dyskusję w kwestyi gazowni.

Na prośbę przewodniczącego, inżynier Dawid Lande daje szczegółowe wyjaśnienia w sprawie gazowni, z którego dowiadujemy się, że koncesjonariusze gazowni przed 2 laty ofiarowali magistratowi swe usługi za sumę 85,000 rub. rocznie, t. j. darmo oświetlenie. Po upływie jakiegoś czasu, koncesjonariusze, nie widząc konkurencji, składają magistratowi nową ofertę, w której żądają za oświetlenie miasta 85,000 rub. i zaznaczają, że mają być zwolnieni od wszelkich podatków. Stowarzyszenie właścicieli nieruchomości dowiedziawszy się o tej manipulacji, zawiązało konsorcjum na dzierżawę gazowni od magistratu, ofiarowując 70,000 rub. rocznie, z tem zastrzeżeniem, że w następnych latach będzie dopłacać po 2,000 rub. rocznie i na przebudowanie sieci rur, maszyn i t. d. przeznaczą 300,000 rub. Koncesjonariusze gazowni, zaskoczeni tak niepożądaną ofertą, w obawie utraty dojrzej krowy, składają w magistracie nowe warunki dzierżawy gazowni przez 10 lat, dają już 80,000 rub. rocznie i obowiązują się złożyć 250,000 rub. na przebudki i poprawki.

Od tej chwili rozpoczęła się walka zawzięta, konsorcjum postawiło nowe warunki o wiele dogodniejsze, o czem dowiedziawszy się koncesjonariusze ponownie zaatakowali magistrat, a kiedy ten odmówił przyjęcia ofert, zwrócili się ze skargą do gubernatora piotrkowskiego.

P. gubernator zbadawszy całą sprawę, chcąc rozciąć tę walkę, wydał decyzję, żeby obie strony złożyły oferty w kopertach zapieczętowanych i nazaczył na dzień 23 grudnia licytację. Po otworzeniu kopert przekonano się, że oferta konsorcjum obywateli łódzkich jest korzystniejszą, gdyż daje kacie miejskiej w ciągu 10 lat dzierżawy 975,000 rb. i wkłada w budowę i urządzenie gazowni 400,000 rb.

Obecni władcy gazowni dowiedziawszy się o przegranej, rozpoczęli nową batalię, zwrócili się ze skargami do warszawskiego generalnego gubernatora na obywateli łódzkich, na pewną grupę osób należących do konsorcjum, na magistrat, a nawet i na gubernatora piotrkowskiego, pomawiając wszystkich że działają w zмовie aby przeszkodzić Towarzystwu gazowemu Dessauskiemu w utrzymaniu się przy dalszej dzierżawie gazowni łódzkiej.

Dałaj inżynier Lande dowodził, że obecny stan gazowni łódzkiej jest bardzo oplakany i jak stwierdzono wskutek złego urządzenia przy produkcji traci się 11 proc. gazu, wtedy kiedy Berlin, Wiedeń i inne miasta tracą 1—2 proc. Bez względu na szkany sprawa jest, zdaniem mówcy, na dobrej drodze i zdaje się, że wkrótce zostanie rozstrzygnięta.

Po wysłuchaniu tej relacji p. Edon Kohn, domagał się, aby przyszłe konsorcjum miało na widoku potrzeby konsumentów gazu, aby ceny za konsumpcję starało się zniżyć i aby większej dywidendy nie pobierało niż 7 proc.; wszelkie zaś zwżyki by rozdzielano pomiędzy konsumentów gazu. Zebrani wzięwszy pod uwagę walkę, jaka do tej pory toczy się pomiędzy rywalami o dzierżawę gazowni, postanowili wniosek p. F. Kohna uznać za słuszny, lecz odroczyć go na później. Na tem dyskusję zakończono.

Po przeczytaniu sprawozdania kasowego i wysłuchaniu relacji komisji rewizyjnej, przystąpiono do dyskusji nad budżetem na rok 1909. Co do przewidzianych wpływów uznano je za możliwe, lecz w sprawie wydatków wywiązała się wprost nie dyskusja, a gadanina, dlaczego w budżecie przewidziano 1,000 rb. wynagrodzenia dla rady prawnej.

Rozprawiano o tej kwestyi blisko godzinę, wreszcie uchwalono żądany budżet wydatków w sumie 6 250 rb.

Następnie wzięto pod obrady punkt 6 interpelacji, podpisanej przez 40 członków, dlaczego we właściwym terminie nie było zwołane nadzwyczajne ogólne zebranie w sprawie asenizacji, jak tego domaga § 30 ustawy.

Przewodniczący daje głos członkowi zarządu p. Ch. M. Lismanowi, który objaśnia, że dlatego zarząd nie zwołał ogólnego zebrania, bo na interpelacji znalazł 8 podpisów nie członków i stwierdził, że niektóre podpisy są podrobione. Wyjaśnienie to wywołuje wprost burzę na sali, lecz po uspokojeniu się p. H. iman dowodzi, iż zarząd nie jest władzą śledczą, ani prokuratorską. Otrzymał wezwanie zwołania nadzwyczajnego ogólnego zebrania winien był to zrobić bezwzględnie. Nie zrobił zaś dla tego, że psuło to jego machinacje, że grała tu rolę prywatnie paru zainteresowanych, którzy pod płaszczykiem stowarzyszenia mieli na widoku pozostać właścicielami przedsiębiorstwa asenizacyjnego. Mówca postępek ten piętnuje i nazywa nieuczciwym.

Sytuacja zaognia się, zarząd milczy, tylko p. Lisman chce wszystkich przekrzyknąć. Mówi, wreszcie wreszczy na całe gardło, nikt go nie słucha. Przewodniczący dzwoni, na sali wszyscy wołają «Lisman cicho!» i rzeczywiście przestał on mówić wtedy, kiedy zabrakło mu tchu. Skoro na sali uspokoiło się nieco, zabrał głos p. Stanisław Dobranicki, który kategorycznie oświadczył, że sprawa asenizacji w Łodzi jest sprawą ogólną, jest sprawą społeczną, a nawet bardzo palącą, dla tego pozostawić należy prywatę na boku, a wzięc się do roboty szczerze, tem więcej, że magistrat chciałby raz tę sprawę zakończyć, a najlepszym dowodem, iż chce jako zapomogę przysłać Towarzystwu dać 50,000 rb. na ten cel. Zdaniem więc mówcy należy wybrać komisję z kilkunastu osób, aby opracowała plany i kosztorysy, mając na względzie warunki finansowe, techniczne, sanitarne i t. d., a po opracowaniu tych projektów zwołać ogólne zebranie i przedyskutować sprawę. Wniosek ten popiera p. Heiman, dodając, że akcje lub udziały na pokrycie wydatków chętnie będą nabywane w cenie od 50 do 300 rb.

Wniosek ten większością głosów został przyjęty, a prezydium upoważnione do wybrania kilkunastu osób z pośród obywateli łódzkich, którzy by stworzyli ten komitet.

Ostatnim punktem obrad miały być wybory członków zarządu i komisji rewizyjnej, lecz nie doszły do skutku z tego powodu, że zauważono pewne machinacje agitacyjne, a nawet jeszcze dalej idące jak składanie przez jednego osobnika

po parę kartek wyborczych. Dla zapobieżenia więc nadużyciom dr. Likiernik wyjaśnił, że na 900 członków 664 zalega w opłacie składek członkowskich, wskutek czego tracą oni prawo wyboru. W chwili zaś obecnej, aby skontrolować wszystkich i przekonać się o prawach każdego z obocznych członków, zawiole stracić potrzebaby czasu i wywołałoby to dużo nieprzyjemności. Dla uniknięcia więc tych następstw, mówca stawia wniosek, aby wybory odbyły się za dni 14 i że wtedy na salę posiedzeń będą wpuszczani ci tylko członkowie, którzy przedstawiają kwity z opłacenia ostatnich składek członkowskich. Wniosek ten przyjęto, lecz dodano do niego, by zarząd przez ten czas postarał się wszystkich członków poinformować o tej uchwale sposobem, jaki sam uzna za najlepszy.

Prezydium po zakończeniu ogólnego zebrania zaraz przystąpiło do wyboru komisji, mającej opracować projekty asenizacji Łodzi.

Do komisji tej wybrani zostali pp.: Ed. Heiman, dr. Likiernik, M. Heiman, D. Tempel, L. Zoner, G. Birgel, M. Pinkus, A. Dobranicki, M. Krasucki, J. Kremer, Fr. Schmel, L. Lubotyńowicz, M. Zugo, T. Fidler, E. Stefanus, J. Hertz, Fr. Palaszewski, W. Gedlech, O. Daube, J. Lisner, E. Leonhardt, T. Frydrych, D. Lande, K. Arkuszewski.

Komitet ten ma się zebrać w piątek d. 22 b. m. o godz. 8^{1/2} wieczorem w lokalu związku przemysłowców (Grand Hotel).

h

Dziennikarz i brat premiera p. Stołypin, poruszając na łamach „Now. Wr.“ sprawę utaskawienia przez Najjaśniejszego Cesarza 32-eh skazanych na śmierć przez sąd jekaterynosławski, zaznacza, że utaskawienie to jest wskazówką, jakoby wraz z rokiem ubiegłym skończyć się miał okres porachunków z nadużyciami rewolucyi, nadto, że utaskawienie to świadczy o wzmocnieniu się państwa.

Z powodu zjazdu rabinów gazeta hebrajska „Haberker“ twierdzi, że z uchwał zjazdu, które będą przesłane do Petersburga, rząd wybierze zapewne i zatwierdzi tylko takie, jakie będzie uważał za odpowiadające celom rządowym. A dalej pisze: „Wiedzieliśmy zawsze, że nasi rabini są dalecy od życia współczesnego; wiedzieliśmy zawsze, że są to ludzie, którzy, wyszedłszy z koła doclekań talmudycznych do życia, nie orientują się i nie mają o niczem pojęcia. Ale nie sądziliśmy i nie przypuszczaliśmy, że taki jest stan rzeczy. Nie mogliśmy sobie wyobrazić, że istnieje tak wielka nienawiść rabinów do spraw wychowawczych i społecznych, do gazet, do literatury, do kształcenia się chłopeów w szkołach, i że nieświadomie rabinów jest jeszcze tak wielkie, iż nie rozumiają oni, jak daleca ich projekty hańbią cześć rabinów i zarazem cześć całego narodu“. W końcu gazeta przypisuje winę nie rabinom, lecz t. zw. „rebom“, endotwórcom, cadykom, których muszą słuchać i rabini i zarządy gmin żydowskich.

Przed paru dniami minister oświaty, Szware osobliście przedstawił w Carskim Sióle projekt nowej ustawy uniwersytetu. Projekt ten w bliskiej przyszłości oddany będzie pod rozpatrzenie Rady ministrów.

Główny zarząd więzów rozstał w tych dniach cyrkularz do wszystkich zarządów więziennych na prowincyi, wyjaśniający, iż więźniowie obowiązkowo powinni uczęszczać na nabożeństwa, urządzone w więzieniach.

Na skutek rewizji senatora Pahlena szef kancelaryi gubernatora kraju Zakaspijskiego — Kutatelidze, został pociągnięty do odpowiedzialności sądowej, jako oskarżony o ciężkie przestępstwa do zabójstwa włącznie. Kutatelidze był już dawniej zesłany na Syberyę za fałszerstwo, lecz potem został utaskawiony i ponownie przyjęty na służbę rządową.

W Turkestanie rewizya wykryła systematyczną defraudację pieniędzy rządowych i niedokładności w kontroli. Wielu urzędników policyi pociągnięto do odpowiedzialności sądowej za defraudację i fałszerstwo.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Ratymira. Jutro Sebastiana.

TEATR POLSKI. Dziś w teatrze Victoria „Na wycugu“ M. Szuklewicza. Ceny niższe. Początek o godz. 8 min. 10 wieczorem.

— Jutro „Irydien“ Krasniskiego. Początek o g. 8 min. 10 wieczorem.

ZEBRANIA. Dziś zebranie ogólne członków Tow. opieki nad zwierzętami w sali Mantaufia. Początek o godzinie 8 wieczorem.

— Jutro ogólne zebranie członków Związku fotografów przy ulicy Wschodniej nr. 41, o godzinie 8 i pół wieczorem. — W lokalu przy ul. Spacerowej nr. 11. o godzinie 8 wieczorem, ogólne roczne zebranie 16-letniego konsulatu W. T. C.

KRONIKA.

(a) W sprawie unormowania wypoczynku pracowników handlowych. Wspominaliśmy w swoim czasie, że grupy kupców i handlujących zwracały się bądź do policmajstra m. Łodzi, bądź też bezpośrednio do gubernatora piotrkowskiego z petycją o uwzględnienie żądań, dotyczących wprowadzenia zmian w przepisach o unormowaniu wypoczynku pracowników handlowych. Prośby otrzymane przez policmajstra z odpowiednią opinią skierowane zostały do gubernatora piotrkowskiego. Ogólna liczba podań, jakie znalazły się w rządzie gubernialnym piotrkowskim dosięgła siadmnastu.

Potenci wystąpili z prośbami, odpowiednio umotywowanymi, nie czekając na wynik, jaki dać może opracowany przez łódzki komitet giełdowy memoriał w tej sprawie.

Otoż obecnie gubernator piotrkowski wszystkie wzmiankowane petycje przesłał do prezydenta m. Łodzi, polecając, aby wybrana w swoim czasie a d h o c komisya mieszana — rozpatrzyła szczegółowo podania i wydała swą opinię, czy możliwym jest uwzględnić niektóre żądania petentów, z zastosowaniem wydanego w tym względzie prawa o unormowaniu wypoczynku pracowników handlowych.

Na skutek tego prezydent m. Łodzi — polecił przesyłać komisji mieszanej p. Maksymilianowi Nowackiemu — zwołać specjalne zebranie w magistracie.

Zebranie to wyznaczone zostało na dzień 26 b. m., t. j. na wtorek przyszłego tygodnia, o godzinie 8 oj wiecz.

(a) Z kamery dezynfekcyjnej. Jak wykazuje sprawozdanie laboratorium miejskiego, pod kierunkiem dr. Bartoszewicza, w ciągu miesiąca grudnia r. z. zdezynfekowano 55 lokali (w porównaniu z poprzednim miesiącem liczba ta zmniejszyła się z powodu mniejszej ilości dotkniętych chorobami zakaźnymi). Zdezynfekowano lokali po chorych na szkarlatynę 24, na ospę 13, na tyfus 11, na suchoty płuc 4 na odrę 2, na koklusz 1. Ogólna objętość zdezynfekowanych 55 lokali stanowiła 3,465 metrów sześciennych. Na tę czynność zużyto 5,330 pastylek formalinowych; za pomocą „autanu“ zdezynfekowano 1,284 metrów sześciennych.

W ciągu roku ubiegłego 1908 zdezynfekowano 1,265 lokali; prócz tego w kamery zdezynfekowano ubrania i bielizny 23,290 sztuk (w ciągu grudnia r. z. 740 sztuk). Nadmieniamy że kamera dezynfekcyjna znajduje się przy ul. Łąkowej 27 (telefon 199).

(a) Na ofiary trzęsienia ziemi. Zarządzający łódzkim oddziałem Petersburskiej Agencji Telegraficznej prosi nas o zaznaczenie, że w kantonie Agencji, otwartym od 9-jej rano do 3-jej po południu i od 5-jej do 9-jej wieczorem, z polecenia komitetu «Petersburg—Messyua», znajdującego się pod przewodnictwem N. A. Chomiakowej, będą przyjmowane ofiary na rzecz dotkniętych trzęsieniem ziemi mieszkańców Sycylii i Kalabrii.

Lista i suma ofiar będą codziennie publikowane w biuletynach agencyjnych. Agentura mieści się przy ul. Piotrkowskiej № 56.

(c) Przepisy dla dorożkarzy m. Łodzi. Gubernator piotrkowski wydał świeże przepisy obowiązujące dla dorożkarzy m. Łodzi, dotyczące wyjednawania u władz pozwolenia na prawo jazdy po mieście, noszenia odpowiedniego uniformu, otrzymywania zaświadczeń od komisarzy cyrkulowych, utrzymywania dorożek i konia, oraz poddawania oględzinom ich komisarzom cyrkulowym, na zasadzie których wydawane są odpowiednie znaki (tabliczki) przez biuro policmajstra, taksy za kursy jazdy od pasażerów w dorożkach pierwszej i drugiej klasy, odpowiedzialność dorożkarzy za nieostrożną jazdę i t. d.

(a) Stow. pracowników przemysłowo-handlo-

wych. Na posiedzeniu wczorajszym pp. Starosteci i Wierzbicki zdali sprawozdanie z oględzin lokali, poczem po dyskusji postanowiono w zasadzie wynająć lokal na ulicy Głównej i w tym celu wydelegowano pp. Kłokockiego, Starosteckiego i Wierzbickiego dla traktowania z właścicielem i przedstawienia szczegółowych warunków na następnym posiedzeniu zarządu.

Prezes zarządu p. Nechwilla zakomunikował zebrany o zorganizowanych wykładach niemieckiego i buchalteryi, które odbywać się będą w poniedziałki i czwartki, zaś wykład francuskiego zorganizowany zostanie w czwartek dnia 21 b. m. W tym celu proszeni są kandydaci o zgłoszenie się do lokalu Stowarzyszenia o godz. 8 ej wieczorem.

Na wniosek prezesa p. N. postanowiono wydawać książki z biblioteki członkom jedynie tylko za okazaniem kwitu z opłaconej składki za przedostatni miesiąc.

Przyjęto do wiadomości, że druga pogadanka odbędzie się 24 b. m. o godz. 3 po południu, którą wygłosi członek p. Adam Czarnomski o „Ubezpieczeniu życiowym, ogniomem i od nieszczęśliwych wypadków“.

P. Medynski zakomunikował, że adw. przys. p. Żelazowski przyrzekł wygłosić pogadankę w d. 21 lutego, o której nastąpią jeszcze oddzielne zawiadomienia.

W poczet członków przyjęto 10-iu kandydatów.

Nadmienić należy, że we wczorajszym numerze „Rozwoju“ mylnie podana została data ogólnego zebrania 18 stycznia zamiast 18 lutego.

(a) **Z Tow. lekarskiego.** Na ostatnim zebraniu członków łódzkiego Towarzystwa lekarskiego wiceprezes dr. Alfred Krusche w długim przemówieniu podniósł działalność 25-letniej pracy lekarskiej doktorów: Józefa Kolińskiego, Bronisława Handelsmana, Henryka Kona, Ksawerego Jasińskiego, Juliusza Bekmana i Ludwika Przedborskiego.

(a) **Z Kochanówki.** Na posiedzeniu komitetu zakładu dla umysłowo i nerwowo chorych w Kochanówce załatwiono sprawy następujące: Przyjęto do wiadomości sprawozdanie naczelnego lekarza zakładu, z którego okazuje się, że dnia 1-go grudnia 1908 r. było w zakładzie 123 mężczyzn, 99 kobiet—razem 222 osoby. W ciągu grudnia przybyło 8 chorych, zostało wypisanych 10 osób, zmarło 2, zostało na dzień 1 stycznia 1909 roku chorych 218 z tych 123 mężczyzn i 95 kobiet. Przyjęto do wiadomości listę ofiar; ofiarodawcom postanowiono podziękować.

(n) **Tow. „Wiedza“** urządza w d. 19 b. m. o godz. 7-jej i pół wieczorem w sali „Jedności“ (Piotrkowska 175) czytankę dla dorosłych, p. t. „Juliusz Słowacki“.

(=) **W. T. C.** Jutro, dnia 20-go b. m. odbędzie się ogólne roczne zebranie łódzkiego konsulaatu warszawskiego Towarzystwa cyklistów w lokalu klubowym przy ul. Spacerowej 11, o godz. 8-jej wiecz.

(r) **Z „Demu Ludowego.“** Dowiadujemy się, że Zarząd Towarzystwa „Dom Ludowy“ w sobotę, dnia 23 b. m., o godz. 7 i pół wieczorem urządza wieczornicę muzyczną z tańcami w lokalu własnym przy ul. Widzewskiej nr. 36. Bliższe szczegóły podamy za kilka dni.

(n) **Stow. wzajemnej pomocy pracowników handlowych m. Łodzi.** Z powodu przypadającej na dzień 23 b. m. maskarady „Pogotowia ratunkowego“ naznaczony na ten dzień wieczorek tańeczny Stowarzyszenia — został odłożony.

(b) **Ze Stowarzyszenia majstrów pracujących na samoprzysnících (salfaktorach).** Wczoraj wieczorem w lokalu Stowarzyszenia prezydium przystąpiło do obliczenia kartek wyborczych, które dały następujące rezultaty. Wybrano na prezesa p. Józefa Siedlanowskiego, na wiceprezesa p. Ludwika Rudkiewicza, na sekretarza p. Hermana Heindrycha, na skarbnika p. Edwarda Knappego. Na członków zarządu wybrano pp.: Stanisława Zielińskiego, Antoniego Słowińskiego, Antoniego Czerwińskiego, Ignacego Rybickiego, Ferdynanda Bresa, Wilhelma Wutke, Stefana Krauzego i Władysława Michałowskiego. Na członków zastępców pp.: Bronisława Wangego, Antoniego Kellera, Stanisława Leśniewicza i Jana Adamskiego. Do komisji rewizyjnej wybrano pp.: Franciszka Kukulaka, Jana Heinego i Stanisława Gaebła.

(=) **Z żałobnej karty.** Zakochała życie w na-

szem mieście s. p. Helena Jurkowska. Zmarła pracowała przez lat 50 na niwie pedagogicznej i jako nauczycielka muzyki wykształciła parę pokoleń. Ze starannem wykształceniem, z gruntowną znajomością swego przedmiotu łączyła dar nauczania i szczytne pojęcie o swem powołaniu, wpajając nie tylko zasady muzyki, ale rozwijając przytem w młodych umysłach rozumne myśli i uczucia szlachetne, to też zyskiwała sobie sympatyę młodziej i starszej dziatwy. Z gorącego serca poświęcała niejednokrotnie czas swój i pracę bezinteresownie, spieszyła z materialną pomocą potrzebującym w miarę szczupłych swych środków.

(=) **Nowa fabryka.** P. Edward Bobiacki założył w Łodzi fabrykę wstążek jedwabnych i półjedwabnych.

(c) **Na zesłanie.** Na mocy postanowienia cza-sowego general-gubernatora wojennego skazani zostali na zesłanie: do gubernii wiatkiej—Andrzej Raj, Gustaw Droze, Franciszek Oberek, Chł Sza-jewicz, Mordka Szwarz, Franciszek Urbański, Józef Sar i Antoni Olejnik; do gubernii astrachańskiej — Walenty Matys, Józef Medyński, Antoni Wójcicki i Ignacy Janas.

(b) **Napad bandycki.** Onegdaj, około godziny 7-jej wieczorem, w kolonii Radogoszcz, przy ulicy Dolnej № 31, dokonano zuchwałego napadu na dom Nuty Berlinera. Pięciu uzbrojonych w rewolwery bandytów wtargnęło do wzmianko-wanego domu, w celu rabunku.

Jeden z bandytów zatrzymał się na straży w korytarzu ze sztyletem w ręku, drugi przed drzwiami kuchni, pozostali zaś trzej weszli do mieszkania Berlinera, gdzie rodzina spożywała kolację. Grożąc zabójstwem, bandyci domagali się wydania pieniędzy.

Wówczas żona i dzieci właściciela mieszkania zaczęły krzyczeć, i wołać pomocy. Ponieważ Nata Berliner stawiał opór, odmawiając wskazania gdzie są schowane pieniądze, jeden ze złoczyńców uderzył go tępem narzędziem w głowę; Berliner padł zbroczony krwią na ziemię. Płacz i wołanie pomocy doleciały do uszu sąsiada Majera Lewkowicza.

Gdy ten wybiegł na korytarz spotkał w sieni bandytę, który wymachując sztyletem groził że go zabije, jeśli nie będzie milczał, równocześnie rzucił się na Lewkowicza drugi bandyta, stojący pod drzwiami kuchni. Lewkowicz był tak przytomny, że zdołał wyrwać z rąk bandyty sztylet. Znajdujący się w mieszkaniu Berlinera bandyci rozpoczęli gospodarę na dobre; słysząc jednak że w sieni toczy się walka, w obawie aby nie zostali ujęci — uważali za stosowne zbiedz, wyskakując oknem.

Na razie nie wiadomo czy bandyci co zrabowali.

Zawiadomiona o tem straż ziemską przy pomocy agentów policji śledczej, zarządziła oblawę. Wczoraj aresztowano trzech z posród sprawców napadu, przy których znaleziono rewolwer i sztylet. Oto ich nazwiska: Józef Modrzejewski, Michał Składanowski i Kazimierz Dobrosiński.

Osadzono ich w więzieniu.

(p) **Ogólne osłabienie.** W ciągu dnia wczorajszego ogólnemu osłabieniu uległy trzy osoby, kobieta i dwóch mężczyzn, którym lekarze Pogotowia (ratunkowego) udzielił doraźnej pomocy.

(p) **Samobójstwa.** Na ulicy Konstantynowskiej nr. 29 Maryanna Miałkus, służąca, lat 45, w celu samobójstwa napila się kwasu siarczanego. W ciężkim stanie odwieziona została do szpitala Poznańskich.—Wczoraj wieczorem na ulicy Piotrkowskiej nr. 289 Pelagia Piatek, lat 17, bez zajęcia, uległa takiemu samemu wypadkowi, napiwszy się karbolu. Doza była jednak niewielka, bo wypadek ten nie zagraża życiu desperatki. Obydwom lekarze Pogotowia udzielił doraźnej pomocy.

(p) **Nagle śmierć.** Na ul. Zagajnikowej nr. 7 Antonina Karbowicka, matka robotnika, lat 67, nagle zmarła. Śmierć stwierdził lekarz Pogotowia. Przyczyna śmierci na razie nieznaną.

(a) **Drobny ogień.** Dzisiaj, o godz. 8 rano, w fabryce Szablera na Księżym Młynie, z niewiadomej przyczyny zapaliła się bawelna. Ogień stłumiła miejscowa straż ogólna. Straty nieznane.

SZTUKA I PIŚMIENNICTWO.

(Al. Dw.). **Opera warszawska.** Gościnne występy opery warszawskiej cieszą się u nas nie-słabnącym powodzeniem. Na zapelnienie wczorajszego wieczoru wybrano arcydzieło Piotra Czajkowskiego operę w 3-ach aktach (7-miu obrazach) pod tyt. „Eugeniusz Oniegin“. Dwie potęgę słowa i muzyki (Puszkin—Czajkowski) stwo-

rzyli dzieło niezmiernie zajmujące, wywierające na publiczności nader silne wrażenie.

Partyę główną powierzono p. Wiktorowi Grąbczewskiemu, który w zupełności zadowolnił publiczność; rola ta leży znakomicie w głosie artysty i była opracowaną, zarówno pod względem głosu, jak też i scenicznym, wybornie. Od początku do końca przeprowadził ją konsekwentnie i bez zarzutu.

Na wysokości zadania utrzymała się również p. Marya Tracikiewiczówna; rola Tatjany jest jakby dla niej stworzona. Mniej szczęśliwie wywiązała się z partyi Olgi (siostry Tatjany) p. Anna de Anini.

Cudna rola Lenskiego dostała się p. Wl. Malawskiemu i mimo szczerych chęci ze strony artysty partya ta wyszła bardzo słabo; nawet słynna arya przed pojedyńkiem nie wywarła należytego wrażenia. Być może, że w innych partyach p. M. wyszedłby zwycięsko, lecz Lenskiego rola nie nadaje się dla niego w zupełności.

Księciem Gremim był p. A. Ostrowski, lecz wskutek nieprzewidzianych okoliczności w ostatniej jego arii zastąpił go basista p. Mosoczy, którego głos, jak też i osoba wywarły wrażenie nader sympatyczne.

Mniejsze role, do ogólnej całości dostroiły się i miały przedstawicieli w osobach pp. J. Rejewskiej (Larina, obywatelka), Dylińskiego (kapitan), Morlaechiego (Triquet, francuz) i innych. Całe bogactwo muzyki symfonicznej, wszystkie odcienia różnych postaci, ich charakterów uwydatniła orkiestra doskonale pod kierunkiem młodego i zdolnego kapelmistrza p. Rukowiny.

Chóry sprawiały się karnie.

Balet był czynny w walcu, polonezie, mazurku i na czele z primabaleriną p. Bzadcówną wywarł wrażenie bardzo efektowne i dodatnie.

Całość wystawienia wczorajszego „Eugeniusza Oniegina“ była staranna.

W scenie pojedynkowej, reżyseryja powinna była pistolety tak opatrzyć, aby widzowie odnieśli wrażenie prawdy, tymczasem wystrzały zupełnie nie było i gdzieś za sceną dziecinny kapi-szon na panewce spałił, co wywołało pewien niesmak i zamiast grozy śmierci—śmiech.

(rt) **Koncert Mirnsteina.** Wczoraj wystąpił z koncertem w teatrze „Victoria“ pianista Stanisław Mirnstein.

Jest to muzyk bezwarunkowo bardzo uzdolniony, znać, że pracował nad sobą dużo, o-władnął technikę, powiedzmy jednak szczerze... brak mu „iskry Bożej“. Ujawniło się to zwłaszcza w interpretacji arcydzieła Chopina, suchej, bezdusznej (a w nocturnie f-moll nawet technicznie niepoprawnej). Widoczny wpływ szkoły niemieckiej. Sonata es-dur Beethovena wykonana była klasycznie. W „Karnawale“ Schumana brakło artyście polotu, natomiast ośmieszanie było groteskowe, technika bez zarzutu. Artystę przyjmowano bardzo zyczliwie.

Miała wczoraj występować śpiewaczka Erna Georgi, lecz... nagle zasłabła. Na deser dano bluetkę Leopolda Suessera „Tetmajer“. Dosyć to cięta satyra na temat: „Kobiety po przeczytaniu poezji Tetmajera pożądają miłości“. Dialog żywy, kilka sytuacji komicznych, do grzechu nie doszło (więc „kopia z natury“ moralna). Rola pani domu grała z temperamentem i subtelną p. Kozłowska, szkoda tylko, że ze zbyt wielką pomocą suflera. Doskonałym był p. Kamiński, mimo że miejscami szarżował.

Z teatru. Jutro w środę, d. 20 b. m. teatr nasz daje po raz 14-ty w b. sezonie „Irydyona“ Z. Krasinskiego po cenach niższych. Bawiące-go chwilowo na urlopie p. Mielewskiego zastąpi w roli Heljogobala dyr. Zelwerowicz; Kornelią będzie — p. Malinowska; Irydyonem — p. Nowakowski — reszta obsady bez zmiany.

W czwartek d. 21 b. m. ukaże się po raz pierwszy po polsku głosny dramat naturalistyczny Aug. Strindberga p. t. „Panna Julia“, z p. Kozłowską w roli tytułowej, będący przez dłuższy czas na indeksie ze względów cenzuralnych.

Niezwykle oryginalne i stanowiące niemal epokę w dziejach rozwoju techniki dramatu, dzieło to wystawia dyr. Zelwerowicz, który jednocześnie wykona główną i jedyną rolę mężką.

Widowisko rozpoczęło pełną gryzącej satyry iście francuskiego humoru popularną jednoakto-wa komedya O. Mirbeau p. t. „Epidemia“.

W przygotowaniu: „Zemsta za mur graniczny“ i „Trzy siostry“ A. Czechowa.

(*) **Koncert Kubelika** odbędzie się w dniu 28 b. m. w sali teatru Wielkiego, zainteresował on tutejszych melomanów. Sprzedaż biletów odbywa się w księgarni Schatkego (Piotrkowska 71).

Z WARSZAWY.

* Z sądu wojennego;

Przed warszawskim sądem wojennym okręgowym stawiono wczoraj mieszkańców wsi Tomaszowice w powiecie lubelskim: 22-letniego Antoniego Wiaka i 19-letniego Wład. Golucha, oskarżonych o rozbój i usiłowanie zabójstwa strażników ziemskich. Ofiarą roboju padli bracia Fiszmanowie. Jechali oni w d. 12 sierpnia r. z. drogą przez las ze wsi Moszenki do Tomaszowa, kiedy z lasu wypadło kilku bandytów, uzbrojonych w rewolwery. Po zatrzymaniu konia i unieruchomieniu Fiszmanów, bandyci zrabowali około 10 rub. i bezkarnie zbiegli. Poszukiwania sprawców napadu na razie nie dały wyniku, a na ślad przestępców naprowadził przypadek.

Oto dowiedziała się policja powiatu lubelskiego, że główną kryjówką bandytów jest wieś Tomaszowice. Posłano więc do tej wsi oddział policjantów ze starszym strażnikiem ziemskim Mostańczukiem na czele. Na widok zbliżającego się niebezpieczeństwa, bandyci zamknęli się w stodołę właściciela Radomskiego i ztamtąd przywitani naciągający oddział policji rżęsiwym ogniem rewolwerowym. Policjanci odpowiedzieli ogniem karabinowym i rozpoczęła się formalna bitwa. Po wyczerpaniu naboju bandyci opuścili obleganą stodołę i usiłowali ratować się ucieczką. Podczas pogoni schwytano dwóch: Antoniego Wiaka i Władysława Golucha.

Wczoraj sąd wojenny skazał obu na śmierć przez powieszenie.

Ostatnia poczta.

Kramarz o Dmowskim.

Posel Kramarz ogłasza w swym organie „Deń“ na naczelnem miejscu artykuł z powodu zamienzonego złożenia mandatu przez posła Dmowskiego.

Artykuł podnosi, że Dmowski wobec usposobienia, panującego w społeczeństwie polskiem, poszedł dalej (poza ramy programu demokratyczno-narodowego? Przyp. red.), aniżeli chciała większa część jego zwolenników. Spodziewano się, że Rosya uzna ważność stanowiska, zajętego przez delegację polską, ale, niestety, nadzieje nie spełniły się. Kramarz przypomina zamknięcie szkół prywatnych w Warszawie i projekt odłączenia gubernii chełmskiej od Królestwa Polskiego. Dla Polaków nie zrobiono nic. Trudno więc dziwić się usposobieniu, panującemu wśród Polaków.

Kramarz z największym uznaniem mówi o działalności Dmowskiego i omawia stanowisko Kola polskiego w Dumie. Dmowski woli zrezygnować z mandatu, aniżeli zapomnieć o wierności dla idei słowiańskiej, mimo mało słowiańskich postanowień rządu słowiańskiego, który mówi o sojuszu Słowian na Bałkanie, a wobec Polaków zachowuje się tak, jak gdyby wzgląd na Berlin był dla niego ważniejszy, aniżeli przyszłość całej Słowiańszczyzny.

W końcu wyraża dr. Kramarz nadzieję, że zwycięży przełożona sprawiedliwość.

„Agent prowokacyjny“.

Wiedeńska „Mittagszeitung“ zaatakowała osobie króla Edwarda. Nazwała go ukoronowanym „agentem prowokacyjnym“. I dlaczego?

Oto król Edward po wizycie w Berlinie pospieszył niebawem do Paryża, a stamtąd podczas podróży po morzu Śródziemnym wysiadł w Neapolu. Tam powita go statek wojenny turecki. „Czego król Edward szuka — pyta „Mittagszeit.“ i to pytanie drukuje rozstrzelonym drukiem — w Paryżu, w Neapolu i na statku wojennym tureckim?“ „Król angielski — dziennik wiedeński odpowiada na własne pytanie — chce powetować niepowodzenia polityki angielskiej w ostatnich czasach: Francya się odsuwa od Anglii, Rosya jest niezadowolona z powodu Dardanelów, wpływ króla Edwarda w Konstantynopolu maleje, skutkiem porozumienia się Austro-Węgier z Turcyą. Trzeba więc

werbunek przeciwko Niemcom rozpocząć nanowo. Król chce rozbić trójprzymierze. Dyplomacya musi kontrolować owe podróże Edwarda VII. Już raz omal nie doprowadziły one do wojny. Czyż niema sposobu zapobieżenia owym sposobom?“

OFIARY.

Na ofiary strasznej katastrofy we Włoszech.

Kelnerzy z cukierni Ulrichsa 1 rb 25 kop. — K. Piątkowski 1 rb — A. E. 1 rb. — B. W. 5 rb — Teodorowicz Wagner 2 rb. — Michał Gartiński 1 rb. — X. X. 1 rb. — R. K. 50 kop. — Amelia Weis 3 rb — Bolesław Kraszyński 20 kop. — Z. Sławińska 1 rb. — Kazimierz Maser (służący) 50 kop. — Pracownicy rytmalni fabryki Poznańskiego 14 rb. 10 kop. — W. Olszakowscy 2 ruble — Robotnicy z fabryki Fr. Pepp wraz z administracją 5 rubli. — P. K. przy stoliku 1 rb. 80 kop. — Stowarzyszenie majstrów samoprzańcie 16 rubli. — Ludwik Styss 3 rb. 75 kop. — Woźniak 25 kop. — Telefonistki ścieki Łódzkiej 7 rb. 80 kop. — Funkcyonaryusze szpitala Anny Maryi dla dzieci 24 rb. 50 kop. — B. W. 1 rb. — Maistrowie cechu ślusarskiego na posiedzeniu z dn'a 18 stycznia 50 rubli. — A. Kranz 50 kop. — K. M. 40 kop. — Roman Czerwinski 25 kop.

Na Kolo № 40 Towarzystwa wpisów szkolnych w Łodzi.

Ze strony p. Z. i innych pp. Towarzystwa kredytowego 10 rb. — Alojzy Dworzaczek 1 rb.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Stacji centralnej K. T. E.

Data.	Barometr sprawdzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %.	Kierunek i siła wiatru	Uwagi
18/I 1 pp.	748.8	0.8	85	CO	Z dn'a 18/I Temperatura max. +0.6° C
18/I 9 w.	752.9	- 1.3	92	Pd W 1	Temperatura min. -1.7° C.
19/I 7 r.	752.3	- 2.4	94	Pd W 3	Opadu 0.0

Z PABIANIC.

(Telefonem)

(c) W dniu wczorajszym w fabryce akc. Tow. wyrobów bawełnianych Krusche i Ender w Pabianicach wywieszono ogłoszenie, dotyczące wprowadzenia nowych norm płac zarokowych.

Ogłoszenie to brzmi jak następuje: „Zarząd Tow. akc. Krusche i Ender zawiadamia niniejszem robotników, że wobec małego zbytu towarów, odczuwanego od kilku miesięcy dotkliwie, przez znaczne nagromadzenie się towarów i przędy i nie widząc możności prowadzenia nadal trudnej walki konkurencyjnej z Moskwą i z powodu wyższych ogólnych płac zarokowych, zmuszony jest przystosować się do ogólnych warunków płacy, istniejących w tutejszym okręgu fabrycznym.

Wskutek tego zarząd wypowiada niniejszem wszystkim robotnikom Towarzystwa robotę z dn'em 25-ym stycznia r. b. z tem nadmienieniem, że dalsze prowadzenie fabryki zależnem będzie od przyjęcia przez dostateczną liczbę robotników wszystkich oddziałów nowych płac i warunków pracy przez Tow. już ułożonych.

Nowe płace zarokowe i warunki pracy ważne od 25 stycznia r. b., podane będą do wiadomości za dni kilka w oddziałach fabrycznych przez następujące ogłoszenia: 1) o ogólnym regulaminie dodatkowym; 2) o regulaminie robotników w oddziałach fabrycznych; 3) o nowych tabelach płac zarokowych dla wszystkich oddziałów; 4) o nowych tabelach płac akordowych dla przędzalni wysokich numerów, tkalni odpadków, tkalni i draparni.

Dawniejsze płace zarokowe zredukowano po części więcej lub mniej, po części uregulowano je tylko lub ujednolajniono, albo pozostawiono bez zmiany, a w wyjątkowych wypadkach cokolwiek podwyższono.

Robotnicy, zgadzający się pracować na warunkach płacy i pracy podanych przez Towarzystwo, powinni zgłosić się na nowo do roboty przez zapisanie się u swoich zawiadowców oddziałowych od 20 do 23 b. m.

O ile do dnia 23 b. m. nie zapisze się dostateczna liczba robotników, fabryka zostanie zamknięta na czas nieograniczony, albo też przyjęci będą nowi robotnicy.

Tow. akc. „Krusche i Ender“.

Jak nas informowano, płace zarokowe według nowych tabel zmniejszono zostało średnio o 10 proc.

Dnia 25 stycznia, t. j. w poniedziałek, jako w drugą bolesną rocznicę śmierci nieodżałowanej pamięci

MARYI Z ALWASÓW WĘŻYK

odbędzie się w kościele św. Krzyża, o godz. 10^{1/2}, rano, żałobna nabożeństwo za spokój duszy, na które zaprasza

222

Mąż, Córki i Syn.

Podziękowanie.

Wszystkim życzliwym, którzy przyczynili się do oddania ostatniej posługi

s. t. p.

Helenie Jurkowskiej,

a w szczególności czelagodnemu ka. Bakałarczykowi składam się niniejszem serdecznie „Bóg zapłać“.

231

TELEGRAMY.

Petersburg, 18 stycznia. (P.) Najjaśniejszy Cesarz na najpoddańszym raporcie ministra spraw wewnętrznych o prośbie rady wszechrosyjskiego aeroklubu, aby mu pozwolono na ogłoszenie wszechrosyjskich składek na zebranie kapitału na utworzenie floty napowietrznej, którąby podczas wojny, zgodnie z ustawą klubu, przeszła pod zarządek ministerium wojny i marynarki i była gotowym środkiem obrony państwa — najmiłościwiej własnoręcznie napisać raczył: „Zgadza się z zadowoleniem i życzą powodzenia ojczyściej żegludze napowietrznej“.

Petersburg, 18 stycznia. (P.) Ogłoszono Najwyższy imonny ukaz do senatu o składzie w r. 1909 najwyższego sądu karnego.

Petersburg, 18 stycznia. (P.) Ambasador francuski w Petersburgu, Touchard, dawał dzisiaj obiad na cześć rosyjskiego ministra spraw zagranicznych. Oprócz samego gospodarza domu, jego żony i członków ambasady francuskiej na obiedzie znajdowali się: Izwolskij z żoną, ambasadorowie angielski i niemiecki z żonami, oraz posłowie: bułgarski i bawarski z żonami.

Petersburg, 18 stycznia. (P.) W ciągu doby by ostatniej na cholera zachorowało 39, zmarły 24 osoby.

Moskwa, 18 stycznia. (P.) Zamknięto zjazd wszechrosyjski elektrotechników. Następnym w Petersburgu w r. 1910.

Moskwa, 18 stycznia. (P.) General-gubernator wydał nowe postanowienie obowiązujące, znoszące poprzednie, dotyczące sprzedaży i rozpowszechniania skonfiskowanych wydawnictw szkoldliwych utworów i portrety przestępców i karykatur, obrażających rząd. Na mocy nowego postanowienia, takich wydawnictw i rysunków nie wolno sprzedawać w magazynach, ani rozpowszechniać lub publicznie wystawiać, przechowywać w księgarniach, kioskach i bibliotekach na użytek powszechny pod karą 3,000 rb. lub aresztu do 3-ich miesięcy.

Konstantynopol, 18 stycznia. (P.) Wśród różnych interpelacji izba deputowanych przyjęła interpelację deputowanego z Bagdadu o stanie sprawy budowy kolei bagdadzkiej, oraz, czy istnieje traktat rosyjsko-turecki, ograniczający prawa Turcyi co do budowy kolei w części północnej Azji Mniejszej. Obrady nad tą interpelacją zapowiedziano na 30 b. m.

Berlin, 18 stycznia. (P.) Otwarto tutaj klub otomański.

Berlin, 18 stycznia. (P. Do «Koeln. Ztg.» donoszą z Tangeru: Mulaj-Hafid, odpowiadając seniorowi ciała dyplomatycznego na zawiadomienie o uznaniu go przez mocarstwa za sułtana, wyraził nadzieję, że dobre stosunki z mocarstwami będą utrzymane dla dobra pokoju i postępu w Maroku.

Rzym, 18 stycznia. (P.) Ministerium marynarki, z upoważnienia Roosevelta, zamówiło za 500,000 dolarów materiałów do budowy 3,000 budynków dla mieszkańców, którzy ocalili podczas trzęsienia ziemi we Włoszech południowych.

Odpowiedzi Redakcyi.

Panu Jar. Zbyszko żyje.

Staremu prenumeratorem. Bezwarunkowo jest to ubliżenie stronie pozywajacej.

Rozkład pociągów.

Zimowy od 28 października.

Kolej Fabryczno-Lódzka.

Odchodzą z Łodzi: a) 12.30, b) 7.00, c) 11.20, d) 2.15, e) 3.15, f) 6.10, g) 8.30.
Przychodzą do Łodzi: h) 4.30, p) 7.35, j) 9.35, k) 10.15, l) 4.24, m) 5.25, n) 8.31, o) 11.00.

Kolej Warszawsko-Kaliska.

Odchodzą do Kalisza: o godz. 8.25, 12.25, 5.40, 6.36, do Warszawy: o godzinie 10.42, 11.40, 5.51.
Przychodzą z Kalisza: o godzinie 10.34, 11.30, 5.37, 9.30; z Warszawy o g. 12.13, 5.32, 6.23.

Kolej obwodowa.

Odchodził ze stacyi Łódź-kaliska do Słotwina o godz. 6.20, ze Słotwina do st. Łódź-kaliska przychodzi 6.55.
Odchodził ze st. Łódź-kaliska do Koluszek 10.45, przych. z Koluszek do st. Łódź-kaliska o godz. 8.10.

UWAGI. Godziny, wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od godz. 6 wieczorem do 6 rano.

Pociągi oznaczone literami: b), f), h), o), bezpośredniej komunikacji Warszawa—Łódź.

W pociągach oznaczonych literami: b), c), f), m), j), n), kursują wagony pocztowe.

Pociągi oznaczone literami: e), j), n), p), c), g), l) zatrzymują się na wszystkich przystankach. Pociągi oznaczone literami: h), b), zatrzymują się tylko w Andrzejowie.

Dla Stolarzów!

Warsztat dla Intarzi (Inkrustacje)

Do mebli podług własnych lub danych wzorów, Intarże, odbitki, dekalkomanjal, Kafle do mebli, Wzory na meble, wielki wybór w nowym stylu, na raty!

Louis Rüttger
Ul. św. Anny Nr. 3.

106-3-2

O 11 stycznia r. b. otworzyłem Zakład elektryczno-mechaniczny wyrobów drzewno-tokarskich przy ul. Zgierskiej № 31.
Przyjmuje wszelkie roboty, wchodzące w zakres tokarski i podług wzorów i szkiców.
Z poważaniem
E. Kadynski.
218 7-2

Elektrotechnik E. GOSŁAWSKI

urządza

podług najnowszych wymagań elektrotechniki: dzwonki elektryczne, telefony, pływaki do rezerwoarów, elektryczne zamki (zastępujące szwajcara), elektryczną sygnalizację drzwi i okien, chroniącą od złodziei, oraz wszelkie roboty w mieszkaniach i fabrykach przy muje teraz — od Nowego Roku. — Konserwacja od 4 rb. rocznie.

Proszę zapamiętać mój adres: Piotrkowska 118. 228-3

Motor benzynowy

siły 8 koni, w dobrym stanie, do sprzedania ze względu powiększenia siły. Obszar może od g. 6 do 11 wiecz. na Górnym Rynku ulica Różowska — 2, w teatrze „Kometa” 108-3-2

DROBNE OGŁOSZENIA.

Chłopiec, umiejący pisać, potrzebny. Biuro techniczne inżyniera Praszki. Widzowska № 47. 319-1

Dom murowany z oficyną i ogrodem w dobym punkcie do sprzedania. Wiadomość Pabianice ul. Tuczynska Ł. Piłowski. 268-3-3

Kredens używany okazjnie do sprzedania bardzo tanio. Ul. Południowa № 29, m. 11, front. 304-1

Kawiarnię z obiadem i bilardem sprzedam zaraz. Wiadomość w „Rozwoju”. 312-5-1

Kasjerka potrzebna Pabianice skład apteczny Nowe miasto. 270-3-2

Młody człowiek rosyjanin poszukuje jakiegokolwiek miejsca w biurze. Wiadomość: Wólczańska 167 m 66 301-2 1

Młoda paniennka poszukuje miejsca ekspedientki, kasjerki, w sklepie, lub cukierni. Mikołajowska № 53 sklep 279 3-3

Do wynajęcia mieszkania przy ul. Konstantynowskiej № 68 od 1 kwietnia lub 1 lipca r. b. 4, 5 i 3 pokoje na I-em, II i III piętrze z wszelkimi wygodami i z gazowym oświetleniem. Wiadomość ul. Główna № 51 m. 3. 227-6-1

Maszyny do szycia sprzedam niedrogo. Juliusza 11. m. 38, oficyna 268-5-5

Maszyna Singera pięknie szyjąca 16 rubli, ręczna 10 rubli Piotrkowska 108 m. 16 263 4 3

Magiel do sprzedania prawie nowy. Ulica Zakątna № 78. 320-3-1

Młody człowiek poszukuje miejsca inkasenta, woźnego lub ekspedienta. Kaucya na żądanie do 100 rb. Oferty „J. U.” „Rozwoju” 29-2-2

Mieszkanie dla sublokatora przy rodzinie. Cegielniana 17 m. 13. 282-2-2

Motor natowy 6 konny i dynamiczna maszyna do sprzedania tanio. Karola № 2. 281-3-2

Obiady zdrowe smaczne najtaniej. Południowa 20 313 5-1

Potrzebna panna znająca kraj do prowadzenia krawiecczyn z całodziennym utrzymaniem Ul. Piotrkowska 132 m 27. 322-3-1

Potrzebna zdolna panna do szycia, bielizny i fartuchów. Konstantynowska 24 m. 4 296-2-2

Pokój umeblowany do wynajęcia Orla 17 295-3-2

Przyjmą dwie panienki na mieszkanie. Ulica Składowa № 40 mieszkania 12. 281-2-2

Pokoje umeblowane do wynajęcia Orla 23 m. 26. 125 10-9

Pokój umeblowany z całodziennym utrzymaniem do wynajęcia Kamienna 22. 264-3-2

Pokój do odnawienia na 1-em piętrze od frontu Ul. Główna 51. m 3 310-3-1

Potrzebny chłopiec do usługi. Wiadomość: księgarnia Fischera, Piotrkowska 48 302-2-1

Roznosiciel z kausją potrzebny do kantoru pism i ogłoszeń. Mikołajowska 20. 230-4-4

Rzeźnicki sklep do sprzedania zaraz na dogodnych warunkach. Pabianice ulica Tylna № 12. 267-3-2

Sklep kolonialny dystrybucyjno-spozywczy do sprzedania z powodu wyjazdu. Nawrot № 87. 245-3-3

Sklep spożywczy z piwem do sprzedania, parę lat egzystujący. Wiadomość w adm. „Rozwoju”. 307-3-1

Sprzedam dom murowany. Ul. Wspólna № 34 300 3-1

Sklep spożywczo-dystrybucyjny sprzedam z powodu zmiany interesu. Spacerna № 19, Bałuty. 317-3-3-1

Uczeń z trzech klasowym wykształceniem poszukuje miejsca, jako praktykant w biurze lub zakładzie technicznym. Oferty w „Rozwoju” sub „Uczeń”. 266-4-1

Używany powóz i bryczka do sprzedania w dobrym stanie Ul. Brzezińska № 92 wiadomość w sklepie piekarskim 248-3 3

Wyżet biały, czarne laty, łab czarny, przybłakł się, jest do odebrania za zwrotem kosztów, Rokocińska 5 kąpielce. 265-3-3

Znana pianistka poszukuje gry w kinematografie. Oferty w „Rozwoju” pod „Pianistka”. 252-2-2-2

Zaginął paszport na imię Andrzeja Kasprowicza, wydany z gminy Brudzew, powiatu koloskiego, gub. Kaliskiej. 280-3-2

Zaginął kwit od paszportu na imię Jana Lipskiego, wydany z fabr. Artura Meistra. 308 3 1

Zaginął paszport na imię Antoniego Wojtasika, wydany z gm. Woźnik, gubernii Piotrkowskiej. 303-3-1

Zaginął paszport na imię Teodora Szalińskiego, wydany z Mrogi Dolnej, pow. Brzeziński 305-3-1

Zaginął paszport na imię Etmana Kluta, wydany z gm. Szydłów, pow. piotrkowski. 318 3 1

Zaginął paszport na imię Rocha Duickiewicza, wydany z gminy Radogoszcz, zamieszkuje przy ul. Pałacowej № 10. 316-3-1

Zaginęła karta od paszportu na imię Anny Rode, wydana z fabr. Kohna. 306-3-1

Zaginął kwit od paszportu na imię Józefa Kęski, wydany z dany z fabr. Scheiblera. 315 3 1

Zaginął kwit od paszportu na imię Katarzyny Rosińskiej, wydany z fabr. Poznańskiego. 321 1

Zaginęła karta od paszportu na imię Heleny Trautman, wydana z fabryki Grenicha. 309 3 1

Zaginął paszport na imię Felicyi Modrzejewskiej, wydany z gm. Kleczów. 311-3-1

Zaginęła karta od paszportu na imię Zofii Nowackiej, wydana z fabryki nici w Widzewie. 324

Zaginęły książeczki legitymacyjne na imię Aleksandra Kępa i Heleny Kępa, wydane z magistratu m. Łodzi. 284-3-2

Zaginął kwit od paszportu na imię Michała Solarskiego, wydany z kancelarii Radogoszcza. 287-3-2

Zaginął kwit od paszportu na imię Józefa Kaźmierczaka, wydany z gminy Brüss. 290 3 2

Zaginął paszport na imię Michała Bąkowskiego, wydany z magistratu piotrkowskiego. 289-3-2

Zaginął kwit od paszportu na imię Bronisławy Tomczyk, wydany z fabryki Tempelhofa. 297-3-2

Zaginął kwit od paszportu na imię Piotra Zawiszy, wydany z fabryki I. K. Poznańskiego. 293-3-2

Zaginął kwit od paszportu na imię Stanisława Dąbrowskiego wydany z fabryki B-ci Dobranickich 244-3-3

Zaginął paszport na imię Jana Zondala, wydany z gminy Łazów pow. Brzezińskiego. 243 3 3

Zaginął paszport na imię Pawła Millera, wydany z m. Błaszek. 245-3-3

Zaginął paszport na imię Stanisła Wojcikiewicza, wydany z m. Łodzi. 276-3-3

Zaginął kwit od paszportu na imię Franciszka Jurkowskiego, wydany z fabryki Gronicha. 278-3-3

Zaginęła karta od paszportu, na imię Franciszki Światowskiej, wydana z fabr. Stolarowskiej. 262-3-3

Zaginęła karta od paszportu na imię Bolesława Stasiaka, wydana z fabr. Markusa Kohna. 260-3-3

Zaginął kwit od paszportu na imię Ignacego Wieluńskiego, wydany z fabryki Allarta i Rasos. 253-3-3

Zaginął kwit od książeczki legitymacyjnej, na imię Józefa Rosińskiego, wydana z magistratu Łodzi. 261-3-3

Zaginęła karta od książeczki legitymacyjnej, na imię Rychara Szwan, wydana z fabryki Józefa Rychtera. 259-3-3

Zaginął paszport na imię Moszka Piekarskiego, wydany z Brzeznic. 256-3-3

Zaginęła karta od paszportu na imię Bronisława Kucharskiego, wydana z fabryki Scheiblera. 224-3-3

Zaginął kwit od paszportu na imię Franciszka Paluszkiewicza, wydany z fabryki Akcyjnego Towarzystwa I. K. Poznańskiego. 229-3-3

Zaginęła karta od paszportu, wydana z piekarni p. Kalinowskiego na imię Adama Przygodzkiego. 234-3-3

Zaginął kwit od paszportu na imię Stanisława Borkowskiego, wydany z fabryki Weclera. 241-3-3

Zaginęła karta od paszportu na imię Stanisławy Kapuścińskiej, wydany z fabryki Kochańskiego. 237-3-3

Zyrandol gazowy do ściągania do sprzedania. Główna № 26 m. 11. 5622-4-4

2 pokoje do wynajęcia. Wiadomość Zachodnia 29, u stróża. 285-2-2

Ważne dla Pań. Fryzjerka damska „EUGENIA” Kartowska, Zachodnia 28, poleca S. Paulom w Łodzi i okolicach postępowe i podładki, warkocze i loki dla upiększenia fryzury. Fryzuje, często podług najnowszej mody. Wycelem upięciła najnowszych fryzur w pięciu lokach. Abonament na miesiąc i w domach. Podczas zamknięcia zakładu przyjmuje w mieszkaniu przy ul. Zachodnia 28 m. 2. 1908-6

Pracownia ubranek dla dzieci H. WOLIŃSKIEJ Zubardz, ul. Aleksandrowska 27, dom Matca. Przyjmuje wszelkie obstalunki w zakres ubranek do chrztu wchodzących, oraz sprzedaż hurtowa do sklepów galanterijnych i detaliczna na miejscu po możliwie niskich cenach. 105-1

Pracownia Gorsetów dawniej Mikołajowska 58 NATALI KĘDZIEŃSKIEJ przyjmuje obstalunki i reperacje. 1575 Piotrkowska 115 m. 6.

DRUKARNIA „ROZWOJU”

PRZYJMUJE ROBOTY W ZAKRES DRUKARSTWA WCHODZĄCE. ZAMOWIENIA PRZYJMUJE

ADMINISTRACYA „ROZWOJU”

UL. PRZEJAZD № 8, TEL. 593.

Kotwiczny STOMAKAL F. Ad RICHTER i Co. niezawodny środek przy wszelkich zaburzeniach żołądka i kiszki, cholerycznej, upośledzonej trawieniu itp. SZCZEGÓLNE NIEZBEDNY W TYCH WYPADKACH, GDZIE TRUDNO O SZYBKĄ POMOC LEKARSKĄ. — Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych, a także ze składu głównego: F. Ad. Richter i Co. w St. Petersburgu, ul. Mikołajewska № 16. Na żądanie wysyła się pocztą za załącznikiem. Reprezentanci: Pp. Królikowski i Bartoszewski Skład na Łodzi w aptece W DANIELECKIEGO, Piórkowska 130. 2101

PEPTONATE de FER ROBIN

Peptonat Żelaza Robin'a
Prawdziwa sól żelaza, łatwo przyswajalna
przygotowana przez M. ROBIN'A

ŻELAZO ROBIN'a skutecznie działa przeciw ANEMII, BLEDNICY i wszelkim osłabieniom.

Pobudza odżywianie i nie wywołuje nigdy obstrukcji.

ŚRODEK TEN JEST POZBAWIONY WSZELKIEGO SMAKU
Żywność się 2 razy dziennie po 10 do 30 kropli podczas jedzenia w małej ilości wody lub wina.
Każdy flakon starczy na 3 tygodnie do miesiąca.
Sprzedaż w aptekach i w większych składach.
Żądać fabrycznej marki „LEW” i nazwiska fabrykanta ROBIN.

Wstrzegać się bezwartościowych naśladowców.

F. Salski
Majster Mularski,
Przedsiębiorstwo budowlane podejmuje się wszelkich robót w zakres budowlany wchodzących.
Nawrot № 72.
Telefonu № 12-51. 27-6-4

Zawiadomienie. Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Klientelę, iż po dłuższych studiach w Paryżu i Londynie otrzymałem najwyższe dyplomy Akademii I. P. Thortonsa w Londynie i F. Russla w Paryżu i dłuższy czas pracowałem w domach takich, jak BERNARD CRED, WORTH, DRECOLLE w Paryżu i ERL w Londynie z dnem 24 lipca r. b. otworzyłem

Najmodniejszy Artystyczny Zakład krawiecki
DAMSKI i MĘSKI
przy ul. Piórkowskiej № 73 II p. m. 4.
Polecając się łaskawym względem, pozostaję z poważaniem **A. ANTczakowski.** 526

CYRK A. D. DEVIGNÉ w gmachu „APOLLO”
W środę 20 stycznia 1909 r. dane będą:
Wielkie Sport Przedstawienie
14-y występ międzynarodowego szampionatu walki francuskiej dla specjalistów siłaczy o nagrodę 5000 frank. organizowanego przez sławnego sportsmána Petersburga P. Pantelietowa

Dzisiaj 5 Walk Dzisiaj
1. Murzuk — szampion Afryki i Majsuradze — Kaukaz. 2. Cyklop Bieńkowski — Poznań, najsiłniejszy człowiek w świecie znany i macez monet i Ali-Achmed — Turcyja. 3. Pierrar le Coloss — Francya i Buccioni — Włochy. 4. Ralsbacher — Niemcy i Aberg — wszechświatowy szampion. 5. Czechowski — Grodno i Gironimus-Benedict — Monachium.

Początek o godzinie 8 1/2 wieczorem. 225
ANONS: W niedzielę 24 stycznia 1909 r. dwa przedstawienia.

AGATOL St. GÓRSKIEGO
nagrodzony medalami, znany proszek, Elksir 30 i 50 k. i pasta 20 k. do czyszczenia zębów i konserwo wania dziąseł. Przy stałym użyciu AGATOLU zęby są białe i zdrowe, jama ustna pod wpływem aromatycznych i przeciwnalinych własności staje się świeża i bardzo przyjemna. AGATOL zalecany przez powagi dentystyczne. Sprzedaż wszędzie. Cena 20 i 35 kop. 1308-30 28

**Oddział Kalandrowy i Prasowy
Towarzystwa Akcyjnego
„J. JOHN”**

w Łodzi, ul. Cegielniana № 81
poleca własnego wyrobu:
Kalandry, gładziarki, magły, tłocznie hydrauliczne i dźwigniowe najnowszych systemów i konstrukcyi, o wszelkich wymiarach, stosowanych w przemyśle włóknistym i papierniczym; 2583 20-5
następnie:
Walce nowe: bawełniane, papierowe, jutowe, spiżowe, gumowe, żeliwne uwardnione (Hartguss), jak również okładanie, szlifowanie i gładzenie tychże.

Dr. E. Sonnenberg
Choroby skóry, dróg moczowych i weneryczne
CEGIELNIANA 14.
Od g. 11-1 i 4-7 1/2 w 79r

Dr. Henryk Trenkner
choroby dzieci
mieszka obecnie
PIÓTRKOWSKA 145. telef. 41.
Przyjmuje od 8-9 r. 5-7 po poł., w dni świąt. do 9 1/2 rano. 1485r

Dr. Wasław Bernard
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
ZAWADZKA 29. 1761 r

Dr. I. Birencweig
Średnia № 3.
Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe. 1917r

Dr. F. Klozenberg
powrócił. DZIELNA 25.
Choroby wewnętrzne specjalność narwowe. (leczenie elektrycznością) Godz. przyjęć: 10-11 r. 15-7 w. 2352 6

Dr. Stanisław Piórkowski
przeprowadził się na ul. PIÓTRKOWSKĄ № 115 13 31
choroby weneryczne i skórno
przyj. od 9-10 r. i od 5-7 w.

Dr. R. Skibiński
Piórkowska 57
powrócił. 2820 5 11

Dr. H. Sadkowski
asystent C. W. Uniwersytetu
przyjmuje z chorobami wewnętrznymi (spec. żołądka i kiszki).
Dzielna № 3.
od 5 do 7-0j 2156 -r

Dr. H. Szumacher
choroby weneryczne i skórne
Nawrot 2.
Przyjmuje od 8-10 1/2, i od 6-8 po poł., panie od 5-6. W niedziele i święta od 8-1 r. 637r

Dr. Ignatiew
Specjalista chorób uszu, nosa i gardła
ulica Konstanynowska № 11 m. 5.
Przyjmuje od 5 do 8 po poł. W niedziele od g. 10 rano do 1-0j po poł. 149r

Dr. L. KLACZKIN
Konstanynowska 11.
Syphilis, skórne, weneryczne, choroby dróg moczowych.
Przyjm. od 8-1 rano i od 5-8 w., dla dam od 4-5. W niedziele i święta tylko do 1 rano 746-r

Dr. L. PRYBULSKI
CHOROBY WŁOSÓW, SKORNE WENERYCZNE I MOCZOPŁCIOWE
Przyjmuje od godz. 8-1 r. i od 6-8 w., panie od 5-6 po poł., w niedziele od 9-1 rano i od 8-6 po poł. 1420-r
Ul. Południowa № 2.

Dr. S. KANTOR
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Krótka № 4.
Przyjmuje od 8-2 r. i od 6-3 wiecz., panie od 5-6. 1816

Osiedliłem się w tutejszym mieście jako specjalista chorób skórnych, wenerycznych, pętlowych i chorób włosów. Przyjmuje codziennie od 3 do 1 w południe i od 4 do 8 po poł., w niedziele od 8-0j do 1-0j rano i od 4 do 6-0j po południu. Dla pań osobna poczekalnia.
Dr. B. Rejt,
ul. ŚREDNIA № 5. 141r

Dr. S. SZMITKIND
Średnia № 2
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
Leczenie elektrycznością i masażem.
Przyjmuje od g. 8-11 rano. od 5-8 1/2, wiecz. 439-r

Dr. A. GROGLIK
Choroby skórne, weneryczne i dróg moczowych. Zielona 5.
Przyjmuje codziennie od 8 1/2-11 1/2 rano, 6-8 wiecz., panie 5-6 pp. W niedziele i święta od godz. 9 do 12 w południe. 1563-d

Ważne dla rzeźników.
Są do sprzedania kłose dębowe do rąbania mięsa i drzewo do wędzenia po przystępnych cenach. Wiadomość na miejscu. Władzowska № 159, Graftski. 217-3-2

Dom murowany
i pół drewnianego do sprzedania w Pabianicach. Wiadomość: Pabianice, Tuszyńska 215 lub w Łodzi Zielona 59, piwiarnia 90 3 3

Kartofle
w wyborowym gatunku, wypróbowane, są do nabycia z dostawą do domów po rb. 160 kop. za korzec 240 funt. w Mleczarni Ziemiańskiej, Dzielna 30 85 6 5

Trafunkowo są do nabycia **KANARKI** pięknie splewające z gór Harcu. Hotel Rzymski, ul. Mikołajewska 59.
Fr. Weferling.
2.5-3-3

Czesanie dam.
Niniejszem zawiadamiam WW.PP., że na czas karantenu powiększyłem mój personel **Salonu Damskiego**, dopołączając go przez sprowadzenie specjalistów: fryzjerki i fryzjerów. Polecając się łaskawym względem Sz. Pu. bliżności, pozostaję z poważaniem **P. Zdziański** PIÓTRKOWSKA 27.

Bardzo Tanio!
Z powodu wyjazdu sprzedam dwa piece na Księżym Wznie (Pfaffenlof), które są dzierżawione na zabawy i przyłączone do parku, znajdują się na ul. Władzkiej № 14 i 16; każdy po 37 loket frontu i 87 loket długości. Wiadomość: Władzowska № 109, m. 30 69-3-3

Drzewa nie trzeba!
Aparatem „PYROS” podpalac możecie tyle placów ile zechcecie przez całą zimę bez trudu. Nie porównywać z drugimi aparatami, które służą tylko na jeden raz. **APARAT „PYROS”** — służy nam przez całą zimę! Dostać w Łodzi: Pasaż Szczyka 18 m. 16 u A. Szoftela. Tamże są poszukiwani sprzedawcy, którzy mogą łatwo 2 rb. dziennie zarobić. Kaucya 2 rb. wywarana. 92-4-3

Gdzie najtaniej?
Piórkowska 103, w firmie „Zagon” **Masło, zwierzyzna, drób żywy i bity, miód, grzyby, sery, powidła i t. d. hurtownie i detalicznie.** 94-3-2

Zastłonki do okien na szkle do zawieszania.
Obrazy święte, jako też i światowe poleca pracownia **Louis Rüttger** ul. św. Anny № 3. 104 3 2

Farbiarnia do sprzedania w Sieradzu z powodu słabego zdrowia, murowana z kompletnym urządzeniem, dom i szopa murowana, sąsiednia posesya — dom drewniany przy rzece 108x75 z ogrodem. Blizsza wiadomość: Wólczańska 222 u Rudolfa Drapera. 93-3-3

Człowiek, lat 55, nazywa się Waldemar Grams, cierpiący na umysł, wyszedł z domu dnia 9. b. m. z ul. Cegielnianej (Bataluty) № 6 m. 27 w czapce barankowej w kaftanie czerwonym bez marynarki. Ktoby wiedział o nim proszę zawiadomić pod wskazanym adresem. 112 3 3

Przyjmuje nadrabianie pończoczek.
MIKOŁAJEWSKA 59 m. 56
2-gie piętro.